Ner 80. Kraków, Wtorek 10 Kwietnia 1894. Rocznik XLVII

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" " niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 9 kwietnia.

II.

Jakie znaczenie miało owo upominanie się Ojca św. o ukończenie zaczętych w r. 1879 układów — jakie więc ma znaczenie głęboko ukryta aluzya do nich w obecnej encyklice papieskiej, to pojmiemy, wiedząc, że wyniki, osiągnięte faktycznie (a raczej teoretycznie) w r. 1882 są tylko strzępami, uratowanymi z trudem z owego dokumentu, który car Aleksander III po swem wstąpieniu na tron za radą Pobiedonoscewa potargał, czy też rzucił do kosza. Że tak jest, o tem świadczy znów stylizowanie ustępu o ugodzie z r. 1882. *Certa pactionum capita sunt constituta* — mówi Ojciec św. o tym akcie. Oczywiście „niektóre“ tylko z tych, które postanowione były za Aleksandra II! Trudno chyba w akcie dyplomatycznym wyraźniej przypomnieć panującemu zobowiązanie jego poprzednika, trudno jaśniej powiedzieć mu: dotrzymaj tego, na co godził się twój ojciec! To też łatwo pojąć, dlaczego prasa rosyjska, np. *Świet*, z taką zapalczywością rzuca się na encyklikę Leona XIII do biskupów polskich, którą zrozumiała lepiej, niż niestety niektóre lekkomyślne dzienniki polskie.

Skoro zaś wspomniałem o formie encykliki, doprowadzającej do mistrzowstwa zasadę: *fortiter in re, suaviter in modo*, niechaj mi będzie wolno i o tej *suavitas* kilka słów powiedzieć. W pewnej części prasy polskiej utarło się przekonanie, powtarzane nawet przez poważniejszą publicystykę, że akta Piusa IX, odnoszące się do Polaków, były zawsze w formie bardziej od dzisiejszych aktów papieskich stanowcze. Nie trzeba jednak zapominać, że epizod z Meyendorffem, będący podstawą tego mniemania, był wyjątkowym o tyle, iż mieścił się w nim pewien element osobisty, mianowicie niewątpliwe osobiste ubliżenie Ojcu św. ze strony tego „dyplomaty“. W zwykłym toku rzeczy, ton zawsze był łagodny i jeśli u was zapomniano, to my tu w Rzymie pamiętamy doskonale, ile z tego powodu skarg i żałób polskich było w Watykanie! Kardynał Antonelli miewał na nie zawsze jednę, stereotypową, a bardzo rozumną odpowiedź: Stolica św. — mówił — jest wobec Rosyi w położeniu stokroć bardziej niekorzystnem, niż np. wobec Niemiec. Tu może ona walczyć w walce kulturnej, bo ma w całem państwie biskupów, dalej stojących przy nich i idących z nimi deputowanych, walczące za nich dziennikarstwo, a więc ma obronę w samym kraju, który posiada opinię publiczną. Walka więc, nawet otwarta, z władzą jest możliwą. Ale w Rosyi! Tam nie mamy nic: ani stronnictwa, ani prasy, ani opinii, więc walka jest wprost wykluczoną, pozostaje tylko apelowanie do dobrej woli i to też zawsze czynimy!

Tożsamo widzi i tożsamo czyni dziś Leon XIII: apeluje do dobrej woli i dlatego radzi, aby nie drażniono cesarza i jego urzędników. Że zaś czyniąc to, nie doradza kompromisów z narodowem i religijnem sumieniem, to chyba widzi każdy rozumny człowiek z jego aktów, a może i te uwagi przyczynią się choć trochę do przekonania o tem tych, którzy jeszcze przekonanymi być muszą.

Ponieważ nie prędko może będę miał sposobność pisać do was, więc w krótkości zwrócę uwagę, że klucza do zrozumienia polityki Leona XIII wobec Francyi dzisiejszej należy szukać w tejże prawdzie, którą Polakom wypowiadał niegdyś ś. p. kardynał Antonelli. *Mutatis mutandis* — bo dzięki Bogu nie było tam nigdy i nie jest tak źle jak w Rosyi — zachodzą tu podobne warunki działania. Jak długo we Francyi była armia katolicka, na której się można było oprzeć, tak długo możliwą była walka. Gdy jednak przyszło do tego, że zarówno biskupi, jak świeccy przywódcy katoliccy stali się wodzami bez armii, wówczas trzeba było szukać znów dobrej woli u samychże władz rządowych, prowadzących walkę z Kościołem. Niemasz nic płytszego nad rozumowanie, że Papież, zbliżając się do Republiki urzędowej, łudził się co do jej natury i liczył na to, że przecież jest ona katolicką! Właśnie odwrotnie! Właśnie widząc, że tam już jest bardzo źle, że niema żywiołów do walki z władzą świecką, Ojciec św. zwrócił się wprost do tej władzy, i mimo wszelkie pozory, nie uczynił tego bezskutecznie! Rządy państw trójprzymierza, których przedstawiciele w Rzymie nie zawsze stoją na wysokości swego zadania, powinnyby zrozumieć te powody i tę politykę. Może wówczas oceniałyby ją mniej ze stanowiska jakichś europejskich kombinacyj czysto politycznych, ze stanowiska aliansów i kontr-aliansów, a więcej z tego jedynego stanowiska, na jakiem może stać pasterz chrześciaństwa: ze stanowiska interesów wiary i Kościoła. Może wówczas patrzyłyby na politykę Watykanu nie przez pryzmat rutynistycznych relacyj i biurokratyczno-publicystycznych „tajnych“ sprawozdań, ale poprostu przez czyste szkła logiki faktów i zasad!

Przegląd polityczny.

Parlamentarny klub ruski nie przestał istnieć. Poseł Wachnianin rozesłał do dzienników wiedeńskich pismo, w którem oświadcza, iż do klubu ruskiego wstąpił, iż brał udział w jego posiedzeniach w d. 9 i 13 marca i że na posiedzeniu d. 13 marca został uchwałą klubu upoważniony do przemawiania w imieniu klubu podczas dyskusyi budżetowej. O rozwiązaniu ruskiego klubu nie może być mowy, gdyż w tej mierze nie powzięto żadnej uchwały, a tylko przewodniczący klubu (Romańczuk) prywatnie oświadczył, iż zamierza od klubu się odłączyć, gdyż członkowie klubu nie chcą zająć opozycyjnego stanowiska względem obecnego rządu.

Sejm pruski unieważnił wybór p. Szmuli, wybranego, jak wiadomo, po zaciętej walce w okręgu opolskim. Unieważnienie nastąpiło ze względów formalnych. Pokazało się bowiem, że dwa głosy, które otrzymał p. Szmula, były nieważne; po odtrąceniu zaś tych głosów, obaj kandydaci nie mieli bezwzględnej większości, i pomiędzy obu kandydatami powinno było odbyć się losowanie. Nie ulega wątpliwości, że kandydatura p. Szmuli, który jest mężem zaufania Polaków górnoszląskich, będzie ponownie postawiona w okręgu opolskim, można się zaś spodziewać, że kierownictwo szląskiego centrum nabrało podczas ostatnich wyborów dość doświadczenia i nie będzie zwalczać tej kandydatury, jak poprzednio czyniło. Inna jeszcze sprawa wyborcza obchodzi Polaków zbliska. W okręgu kwidzyńskim w Prusiech Zachodnich zwyciężyli podczas wyborów do sejmu pruskiego kartelowi niemieccy kandydaci: konserwatysta Hilgendorff i narodowo-liberalny Beleites, nad kandydatami centrum i Polaków większością kilku głosów. Polacy i katolicy niemieccy wnieśli przeciwko temu wyborowi protest, gdyż z jednej strony prawybory odbyły się nieprawidłowo, a z drugiej strony komisya wyborcza niesłusznie unieważniła kilka głosów, które padły na polsko-katolickich kandydatów. W ogólności w okręgu tym nacisk ze strony niemieckiej był bezprzykładny; dość powiedzieć, że jakkolwiek ludność powiatu kwidzyńskiego jest przeważnie polska i katolicka, to przecież rząd powołał do komisyj wyborczych prawie wyłącznie Niemców-protestantów. Zarzuty, podniesione w proteście, były tak ważne, że komisya weryfikacyjna sejmu pruskiego postawiła wniosek zarządzenia dochodzeń, a sejm do wniosku tego się przychylił. Jest nadzieja, że wybór Hilgendorffa i Beleitesa będzie unieważniony, tak, że przy ponownych wyborach Polacy mają szanse przeprowadzenia przynajmniej jednego kandydata.

Zjazd króla Humberta z cesarzem Wilhelmem w Wenecyi, oprócz ogólno-pokojowego, ma także prawdopodobnie i handlowo-polityczne znaczenie. W towarzystwie króla włoskiego znajduje się minister handlu Boselli i okoliczność ta utwierdza właśnie przypuszczenia, że w Wenecyi roztrząsane być miały sprawy natury fachowej. W sobotę rano sześć uroczyście ozdobionych flagami włoskich parowców wypłynęło kanałem Malamocco naprzeciwko cesarza Wilhelma na otwarte morze. Około godziny 11 w południe wynurzyły się na widnokręgu maszty i reje statku cesarskiego „Moltke.“ Natychmiast baterye ustawione na wybrzeżu, wydały salwy powitalne, a orkiestry wszystkich sześciu parowców zaintonowały: *Heil dir im Siegeskranz*. Z parowca, wiozącego włoską kolonię, rozległy się następnie dźwięki *Wacht am Rhein*, a cesarz Wilhelm ukazał się na pokładzie, witany trzykrotnym okrzykiem: Hurra! Wojska stojące wzdłuż Riva degli Schiavoni prezentowały broń, a zgromadzony tłum wołał: Niech żyje cesarz niemiecki! Po kanałach snuł się tłum czerwonych, niebieskich i amarantowych gondoli. Jedna grupa tych gondoli miała wywieszoną biało-niebieską flagę domu sabaudzkiego; w pośrodku niej znajdowała się parowa szalupa króla Humberta. Wśród huku dział i okrzyków: Hurra! wstąpił król Humbert na pokład „Moltkego.“ Cesarz, podbiegłszy ku królowi, ucałował go i uściskał trzykrotnie; cesarz ucałował również księcia Abruzzów. Przedstawiono następnie orszaki oraz oficerów statku, poczem król Humbert powrócił do pałacu. Tuż za nim płynął cesarz wraz z księciem Abruzzów w szalupie parowej „Moltkego.“ Tłum niezliczony, który zalegał całą przestrzeń od placu św. Marka aż do Campanile, nie przerwał hucznych okrzyków dopóty, dopóki król Humbert wraz z cesarzem Wilhelmem nie ukazali się w jednem z okien wspaniałego marmurowego pałacu San Sovino. Do burmistrza powiedział cesarz Wilhelm: „Moja żona nie mogła mi niestety towarzyszyć. Będzie żałowała tego jeszcze bardziej, gdy jej opowiem, jakie przyjęcie zgotowało mi wasze wspaniałe miasto.“ Po śniadaniu zwiedzał cesarz Wilhelm kościół św. Marka i arsenał oraz obejrzał dokładnie pancernik „Sycylia.“ Wieczorem cała Wenecya była wspaniale iluminowana. Ludność sprawiła wspaniałą owacyę obu monarchom. Pomimo tak entuzyastycznego nastroju ludności władze poczyniły jak najprzezorniejsze środki ostrożności. Po placu św. Marka krążyły liczne patrole żandarmeryi. Właścicielom sklepów i kawiarń zakazano przyjmować jakichkolwiek pakietów do przechowania. Trzysta podejrzanych indywiduów zatrzymano w areszcie na czas trwania uroczystości.

Nieograniczony samorząd, z jakiego korzystają pojedyncze stany północno-amerykańskiej konfederacyi, doprowadza niekiedy do rozmaitych dziwactw prawodawczych, które utrudniają normalny rozwój ekonomicznych stosunków. I tak pod wpływem szeroko rozgałęzionych towarzystw wstrzemięźliwości niektóre stany wprowadziły u siebie zakaz publicznej rozsprzedaży napojów spirytusowych. W innych znowu do tego samego celu t. j. do zmniejszenia pijaństwa zmierza niesłychanie wysokie opodatkowanie koncesyj szynkowych; w jednym stanie, mianowicie w południowej Karolinie zaprowadzono ostatniemi czasy monopol wódczany, który omal nie doprowadził do krwawej rewolucyi. Ustawa, wprowadzająca monopol, jest niesłychanie skomplikowana i zawiera między innemi postanowienie, że wszyscy urzędnicy, zatrudnieni przy rozprzedaży wódki, nie mogą wcale używać napojów spirytusowych, a kupować wódkę mogą tylko osoby, znane z trzeźwości. Z dniem 1 lipca zamknięto w tym stanie wszystkie szynki bez żadnego odszkodowania. Ludność południowej Karoliny wynosi 1,150.000, z czego blisko 700.000 murzynów. Większość sejmu stanowego składa się z demokratów, a gubernatorem prowincyi jest wielki zwolennik anty-wódczanego ruchu, Tillmann. Wprowadzenie monopolu wywołało pomiędzy ludnością silne niezadowolenie, które jednak objawiło się wyraźnie dopiero przy pierwszem wystąpieniu władzy bezpieczeństwa, spowodowanej nową ustawą. W mieście Darlington policya odkryła przed tygodniem tajny szynk i zaaresztowała wszystkich w nim napotkanych gości. Wskutek tego wszczął się rozruch. Tłum rzucił się na policyantów, dwóch zabił, sześciu poranił, a resztę wypędził z miasta. Milicya, wezwana przez gubernatora do poskromienia rozruchu, odmówiła posłuszeństwa; tymczasem inne miejscowości wystąpiły również przeciwko uciążliwej ustawie; w Florence, Kolumbii, Ledington i Charleston, ludność zdobyła gwałtem i zniszczyła magazyny rządowe, tak że wkrótce większa część prowincyj przyłączyła się do rewolucyi. Gubernator ogłosił stan oblężenia w trzech hrabstwach, zaprowadził surową cenzurę prasy i telegramów prywatnych, a nareszcie wstrzymał ruch kolejowy do miast zbuntowanych. Nie czując się na siłach dla pokonania buntu, zażądał Tillmann pomocy od rządu związkowego w Waszyngtonie, który wydał polecenie jenerałowi Howardowi, aby wkroczył do południowej Karoliny z oddziałem 2.000 żołnierzy. Tymczasem z pomocą gubernatorowi pospieszyły milicye sąsiednich stanów. Na razie nie przyszło do otwartych walk, ale ludność jest wzburzoną i jeden nietaktowny krok rządu może wywołać krwawą rewolucyę Sytuacya jest o tyle niebezpieczną, że w południowej Karolinie obok różnic politycznych istnieją rasowe przeciwieństwa, a tendencye separatystyczne są zawsze jeszcze silne w całej prowincyi. Opinia publiczna w Ameryce północnej żywo zajmuje się tym „buntem wódczanym“, a większość prasy gani arbitralne postępowanie Tillmanna. — Cała ta awantura może mieć przykre następstwa dla demokratycznego stronnictwa.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 8 kwietnia.

(Z Koła polskiego).

Koło poselskie polskie na posiedzeniu dzisiejszem wybrało swoje prezydyum i komisyę parlamentarną. Prezesem Koła wybrany został dotychczasowy wiceprezes Zaleski, 37 głosami na 46 głosujących; 6 kartek było pustych a reszta głosów rozstrzelona. Po dokonanym wyborze prezes Zaleski zabrał głos i dziękując za dowód zaufania, dany mu przez kolegów wyborem na tak ważne i wysokie stanowisko, jakiem jest prezydyum Koła, oświadczył, iż będzie się starał wstąpić w ślady czcigodnych poprzedników swoich na tem stanowisku: śp. Grocholskiego i teraźniejszego ministra p. Jaworskiego, strzedz dobra kraju, godności Koła i utrzymywać solidarność jego członków.

Ponieważ przez wybór dotychczasowego wiceprezesa Zaleskiego przewodniczącym, opróżnioną została ta posada, przeto przystąpiło zaraz Koło do wyboru zastępcy przewodniczącego. Nadmienić tu winienem, że na poprzednich poufnych zebraniach grup poselskich, oświadczyło kilku starszych członków Koła polskiego, jak Abrahamowicz Dawid, Chrzanowski, Stadnicki, Szczepanowski, iż nie przyjmą wyboru na godność wiceprezesa. Kandydatami na tę godność byli tylko posłowie Jędrzejowicz, Piniński i Weigel. Dzisiaj przy pierwszem głosowaniu na wiceprezesa głosowało 46 posłów i otrzymali: hr. Piniński 18 głosów, Jędrzejowicz 12 głosów, Weigel 10 głosów; reszta kartek było pustych lub rozstrzelonych. Po tem głosowaniu oświadczył poseł Weigel, aby na niego nie głosować i nie rozstrzelać napróżno głosów. Przy powtórnem i przy ściślejszem trzeciem głosowaniu obaj posłowie: Jędrzejowicz i Piniński otrzymali równo po 22 głosy. Lecz zanim przystąpiono do ciągnienia losów, oświadczył poseł Jędrzejowicz, że nie mógłby przyjąć wyboru, gdy połowa kolegów jest przeciw jego wyborowi; nie położywszy zaś znaczniejszych zasług ani w Kole polskiem, ani w Izbie poselskiej, mógłby się oprzeć, jako wiceprezes, tylko na zaufaniu kolegów. Jednak odpowiednio regulaminowi Koła, przystąpiono do losowania między posłami Jędrzejowiczem i Pinińskim, a los rozstrzygnął na stronę p. Jędrzejowicza, który jednak powtórzył swoje oświadczenie, że wyboru przyjąć nie może.

Przystąpiło więc Koło na nowo do głosowania na zastępcę przewodniczącego. Przy drugiem głosowaniu na 45 głosujących p. Jędrzejowicz otrzymał 23 głosów, przeto większością wybrany został i w krótkich słowach podziękował kolegom za wybór.

Następnie wybierało Koło swoją komisyę parlamentarną, składającą się z pięciu członków. Na 47 głosujących wybrani zostali: Szczepanowski 43 głosami, Chrzanowski 41 głosami, Abrahamowicz Dawid 40 głosami, Piniński 37 głosami. Ponieważ przy tem pierwszem głosowaniu tylko czterej wyżej wymienieni posłowie wybrani zostali prawie jednomyślnie, zaś na piątego członka komisyi parlamentarnej nikt nie otrzymał większości, bo głosy rozstrzeliły się między posłów: Wodzickiego, Weigla, Kozłowskiego, Czaykowskiego; przeto głosowano powtórnie dla wybrania piątego członka komisyi parlamentarnej i wybrany został p. Wodzicki 20 głosami na 36 głosujących. Przypomnieć tu winienem, że według regulaminu Koła polskiego jego komisya parlamentarna nietylko orzeka, jak posłowie polscy głosować mają w Izbie poselskiej co do wniosków i spraw nagle wniesionych w tej Izbie, ale nadto wogóle postanawia, jak postępować we wszystkich tych sprawach, w których całe Koło nie powzięło uchwały.

Ponieważ na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej ma się odbyć wybór jednego członka komisyi izbowej, rozstrzygającej projekta reformy wyborczej, do której to komisyi złożył mandat poseł Klucki, przeto Koło wybrało p. Rutowskiego kandydatem swoim do tej komisyi; do komisyi izbowej zaś, mającej rozstrząsać projekt ustawy o prawach autorów, wybrało Koło kandydatami swymi pp.: Piętaka, Podlewskiego i Roszkowskiego.

Rada państwa.

Ostatnie nasze sprawozdanie z Izby poselskiej winniśmy uzupełnić obszerniejszem streszczeniem mowy posła Zaleskiego, wypowiedzianej imieniem Koła polskiego. P. **Zaleski** zaznaczył na wstępie, że od szeregu lat weszło w zwyczaj przy jeneralnej dyskusyi nad budżetem mniej mówić o polityce finansowej rządu, a więcej o polityce wogóle. Jestto o tyle usprawiedliwionem, że parlament odczuwa potrzebę ogólno-politycznej debaty, a z drugiej strony budżet, po usunięciu deficytu, przy pomocy ofiarności parlamentu i kontrybuentów, stał się stale korzystnym. W ten sposób punkt ciężkości co do budżetu przeniósł się do dyskusyi szczegółowej. I dzisiejszy budżet wykazuje zwyżkę, a to bez podwyższenia ciężarów, bez szczególnie sangwinicznego preliminowania dochodów, bez zbytniego obniżenia rozchodów. Jest więc on również względnie korzystnym, co samo skłoniłoby nas już do głosowania za przejściem do dyskusyi szczegółowej, rozumie się z zastrzeżeniem, że podczas tej dyskusyi wytoczymy wszystko, co w interesie państwa, kraju i naszych wyborców za wskazane uważamy. Ale i polityczne rozumowanie skłania nas do tego. Mając stale i niezmiennie, jako najważniejszy cel na oku: dobro państwa i interesy naszego kraju, zawsze żywiliśmy gorące życzenie, by umiarkowane wielkie stronnictwa państwowe *(Staatsparteien)* ściślej się połączyły jako siła odporna przeciw szkodliwym dla państwa i zagrażającym zdobyczom kultury tendencyom skrajnie radykalnym, jakoteż w celu uzyskania takiego ukształtowania większości, które ułatwiłoby wypełnienie wielkich i ważnych zadań ustawodawstwa. Mowca odwołuje się w tej mierze na złożoną imieniem Koła d. 15 grudnia 1893 r. deklaracyę ś. p. Benoëgo, w której, nie zapierając się naszych politycznych przekonań, a tem mniej porzucając je, powitaliśmy jako fakt pocieszający, iż rząd może i zamierza się opierać na większości powstałej z koalicyi trzech wielkich stronnictw, a to tem bardziej, ile że koalicya znalazła swój wyraz także w składzie gabinetu. Wyraziliśmy równocześnie gotowość popierania rządu w przeprowadzeniu przedłożonego przezeń programu, gdyż takowy odpowiadał naszym potrzebom i życzeniom, a w szczególności odpowiada postawionemu przez nas programowi ekonomicznemu. Polityczne względy, które nas powodują do zajęcia tego stanowiska, oraz warunki i premisy, pod któremi na niem wytrwamy, określiliśmy jasno i zwięźle i w naszych nadziejach nie zostaliśmy dotąd zawiedzeni, owszem wzmocniło się nasze przekonanie co do użyteczności koalicyi.

Mowca szczegółowo wylicza zadania parlamentarne, których spełnienie uważa za konieczne, a to: odpowiadająca stosunkom reforma podatkowa, reforma procesu cywilnego, ustawy karnej, poprawa organizacyi sądownictwa i władz politycznych, regulacya rzek, budowy kolejowe itd. Mamy nadzieję, że zjednoczonym stronnictwom i rządowi uda się spełnić te zadania, zarówno jak sprawę reformy wyborczej, którą przyjął rząd w swój program i dla której zrealizowania pierwszy krok już uczynił. Z natury rzeczy wynika, że, co do tej kwestyi, rozmaite stronnictwa rozmaite żywią przekonania i życzenia. Niema też w tem nic niepokojącego. Powtarzam, cośmy już oświadczyli, że w zasadzie zgadzamy się na rozszerzenie prawa wyborczego w granicach, zakreślonych względami na dobro państwa i na ogólne kulturne interesa. Bez uprzedzenia i rzeczowo rozważymy usprawiedliwione życzenia ludności, dotychczas od prawa wyborczego wykluczonej, i według możności je uwzględnimy, ale nie pozwolimy wpłynąć na naszą decyzyę żadnej presyi, z którejkolwiekby ona objawiła się strony. Spodziewamy się, że specyalne interesa naszego kraju w ramach koalicyi i przez koalicyę znajdą należyte uwzględnienie. Liczymy przytem na poparcie ze strony objętych koalicyą stronnictw, jak one w podobnych razach na nasze lojalne poparcie liczyć mogą i w tym względzie przedłożymy nasze życzenia podczas dyskusyi szczegółowej. Na razie chciałbym wspomnieć, że do najkonieczniejszych potrzeb naszego kraju należy silne poparcie naszego rolnictwa i systemu melioracyjnego, znaczne pomnożenie ciągle jeszcze niedostatecznych sił sędziowskich i uregulowanie kwestyi przymusowej asekuracyi ogniowej.

Wywody wielce szanownego mowcy z tej strony Izby, posła z gmin wiejskich powiatu sokalskiego (Wachnianina) skłaniają mnie powrócić jeszcze do tego, cośmy w deklaracyi z dnia 15 grudnia roku zeszłego wyrazili, mianowicie że dokonana koalicya stronnictw bynajmniej nie wyklucza współdziałania posłów i grup poselskich, stojących po za koalicyą, na podstawie programu rządowego, a to na polu społecznem zarówno, jak kulturnem i ekonomicznem. Oświadczamy dalej, że jako szczerzy zwolennicy autonomii krajów i zasady narodowościowej, z góry w tym względzie wobec każdego kraju i każdego ludu życzliwe zajmujemy stanowisko i gotowi jesteśmy do poparcia sprawiedliwych, a zgodnych z mocarstwowem stanowiskiem państwa życzeń. To, co tu powiedziałem, odnosi się szczególnie i w podwyższonym stopniu do bratniego ludu ruskiego, który od stuleci nasz kraj wspólnie z nami zamieszkuje, a którego przedstawiciel w wywodach, które witamy z żywą sympatyą i zadowoleniem, oświadczył, że jego stronnictwo odtąd urzeczywistnienia swych narodowo-kulturnych życzeń szukać będzie w porozumieniu z nami, aby w ten sposób dążyć do utrzymania spokoju pomiędzy obydwoma ludami na narodowem i politycznem polu i do harmonijnego rozwoju obopólnych kulturnych interesów. Szczerze uradowani przyjmujemy to oświadczenie do wiadomości i wyrażamy nadzieję, że zapatrywania, wyrażone przez szanownego mowcę, przejdą w przekonanie coraz to szerszych kół jego współrodaków, że przez nich też w czyn wprowadzone zostaną. Nie waham się oświadczyć imieniem Koła polskiego, że tak, jak dotychczas nigdy nie odwracaliśmy się od uprawnionych życzeń Rusinów, tak też z całą gotowością i lojalnością z naszej strony poprzemy w tym względzie dążności ruskich patryotów, ażeby spokój i zgoda zakwitły pomiędzy obu tak blisko spokrewnionymi ludami dla dobra kraju i dla dobra państwa.

Warunki, pod którymi weszliśmy do koalicyi, istnieją dalej. Jestem też upoważniony oświadczyć imieniem mego stronnictwa, iż zarówno wobec współprzymierzonych stronnictw, jak i wobec rządu, żywimy pełne nadziei zaufanie i głosować będziemy za przejściem do dyskusyi szczegółowej. (Żywe oklaski na ławach polskich, lewicy i klubu Hohenwarta. Mowca odbiera powinszowania).

Na sobotniem posiedzeniu zabrał głos minister skarbu **Plener**. Poświęca on na wstępie ogólne uwagi budżetowi i dziękuje sprawozdawcy (Szczepanowskiemu) za znakomite sprawozdanie, zawierające mnóstwo świetnie i zręcznie zgrupowanego materyału i dające pouczający obraz obecnej sytuacyi finansowej. Jak to przeważna część mowców stwierdziła, położenie finansowe jest pomyślne dzięki energicznemu ustawodawstwu ostatnich lat, a dzięki także niewątpliwemu wzrostowi dobrobytu, który umożliwia, iż nałożony nam wielki ciężar podatkowy wzmaga się od roku do roku. Jest przeto rzeczą możliwą, iż tak jak obecnie mamy nadwyżki, tak jeszcze w najbliższym czasie oczekiwać możemy równie pomyślnego budżetu. Nie możemy się jednak łudzić, iż ciężary, jakie nas czekają w najbliższym czasie, już może nie w bardzo późnej przyszłości, każą nam uciekać się do podwyższenia dochodów. Stanie się to koniecznem wobec rosnących potrzeb, szczególnie wobec nieuchronnego wzrostu wydatków na cele wspólne, a szczególnie na potrzeby wojskowe, dalej na koleje lokalne, na polepszenie płac urzędników i na regulacyę waluty. Już w komisyi budżetowej oświadczyłem, iż prawdopodobnie podwyższenia dochodów szukać trzeba będzie w podatku wódczanym. Jest to opinia wszystkich stronnictw, a powiedziałbym wszystkich rządów, iż z reformy bezpośrednich podatków, szczególnie z początku, nie można wyciągać większego dochodu fiskalnego, gdyż reforma ta ma raczej na celu wyrównanie ciężarów. W przeciwieństwie do nieco pesymistycznych przewidywań panów z opozycyi, mam nadzieję, którą jeszcze wzmocniły oświadczenia przewodniczącego Koła polskiego i mowcy zjednoczonej lewicy niemieckiej, iż obecnemu ugrupowaniu stronnictw w Izbie powiedzie się to dzieło reformy, którem od lat 30 zajmuje się ustawodawstwo austryackie, doprowadzić do skutku. Stała komisya podatkowa zapewne w czerwcu ukończy swoją pracę, a w październiku lub w listopadzie reforma podatkowa będzie mogła być przedmiotem dyskusyi w pełnej Izbie. W pierwotnym projekcie rządowym wprowadziłem drobne zmiany, które nie powinny wywrzeć złego wrażenia. I tak uczyniono zadość życzeniu, aby opusty w podatkach realnych stanowczo i cyfrowo były określone, a również postanowiono, aby połowa rozporządzalnej nadwyżki dochodów przekazaną została na rzecz krajów i to w tym duchu, aby procentowa kwota podatków realnych oddaną została poszczególnym krajom w tym stosunku, w jakim kraje do ogólnego dochodu z podatków realnych się przyczyniły. W ten sposób stanie się zadość ogólnie objawionemu życzeniu. Dodatki do podatków w poszczególnych krajach doszły już do tej wysokości, iż dalej iść niepodobna. W r. 1862 wynosiły bezpośrednie podatki w Przedlitawii 62 milionów złr., w roku 1892, a więc po 30 latach, wynosiły 113 milionów. Wzrost wynosi przeto 82%. Ogólne dodatki wynosiły w r. 1862 22·7 milionów, a w 1892 roku 85·5 milionów. Dodatki do bezpośrednich podatków w państwie wzmogły się o 275%, podczas gdy podatki państwowe wzrosły tylko o 85%. Same dodatki krajowe wzrosły z 12·7 milionów na 26·3 miliony, a więc wzrosły przeszło w dwójnasób. Ale idę jeszcze dalej. Już w komisyi powiedziałem, iż jeśli przystąpimy do podwyższenia podatku wódczanego, to także część większego dochodu, jaki przez to osiągniemy, oddamy krajom, bo w wielu krajach powstaje potrzeba wciągnięcia także pośrednich podatków na pokrycie finansów krajowych. Ta myśl jest zupełnie uprawnioną. W najbliższych dniach przedłożę Izbie projekt, który będzie przygotowawczym do tego krokiem. Dotyczy on obliczenia opodatkowanej wódki, jaka przechodzi z jednej połowy monarchii do drugiej. — Słuszna to skarga, iż często przychodzi tu z Węgier spirytus, który w Węgrzech jest opodatkowany, a tu bywa konsumowany i który przeto robi konkurencyę naszej wódce, podczas gdy za jego konsumcyę podatek nie wpływa do skarbu austryackiego.

Minister zaznacza dalej, iż obecnie rząd austryacki potrzebuje silnych zapasów kasowych. Zajmujemy się nader trudną pracą reformy waluty. Musimy zakupywać srebro, nikiel itp., a zakupno faktycznie pokrywać musimy tylko z zapasów kasowych. — W tych dniach obejmę około 4,300.000 złr. w niemieckich talarach związkowych austryackiego stempla. Ta suma musi być w gotówce wypłaconą bankowi rzeszy niemieckiej, a może się to stać tylko, jeśli będziemy mieli wielkie zapasy, w przeciwnym razie musielibyśmy zaciągnąć dług bieżący. Mowca polemizuje z wywodami dep. Schlesingera, który regulacyę waluty nazwał przedsiębiorstwem wielkich finansistów i omawia związek bankowej stopy procentowej ze spekulacyą. Szkodliwa spekulacya pragnie niskiej stopy procentowej, aby nabywszy pieniądz tanio, mogła nim spekulować na giełdzie. W całym świecie okazuje się, iż w chwili, gdy bank podnosi stopę procentową, spekulacya ustaje. Popularnym tematem jest naturalnie wskazywanie na prezent, jaki państwo oddaniem złota robi bankowi. Chcemy przywrócić taki stan, jaki przynajmniej istnieje w całej Europie, aby obieg środ-

ków pieniężnych był kierowany przez wielki instytut. W tym celu niewykupiony pieniądz papierowy nie może równocześnie istnieć. Dlatego musi pieniądz papierowy być wykupionym. Zapas złota banku jest jednak równocześnie narodowym zapasem złota całego kraju i ten zapas musi być wzmocniony. Obawy Schlesingera, iż odtąd wszystkie prywatne i publiczne długi będą płacone w złocie, są bezzasadne. W ustawach z roku 1892 wyraźnie powiedziano, iż gulden srebrny pozostanie w obiegu. Wszystkie długi, opiewające na brzęczącą monetę, będą płacone w srebrnych guldenach. Nikt nie może żądać zapłaty ich w złocie. Ustawa o obowiązkowem wprowadzeniu rachunku koronowego nie została dotychczas wniesiona ze względów technicznych. Ustawy tej, która jest przygotowaną i prawdopodobnie w zimie będzie wniesioną, nie przedłożyliśmy dotąd dlatego, gdyż sądzimy, iż jak długo niema w obiegu dostatecznej ilości monet kruszcowych nowej waluty, nie należy opierać rachunku całego kraju na walucie koronowej. Jak długo ażio tak wysoko stoi, nie jest właściwem uchwalenie nowej waluty koronowej. Akcya walutowa może być tylko częściowo przeprowadzaną; kolejne następstwo częściowych reform jest jedyną rękojmią powodzenia całego dzieła.

Przechodząc do ogólnych uwag politycznych, porusza minister przedewszystkiem reformę wyborczą. Jest rzeczą naturalną, że wielkie stronnictwa nie życzą sobie, aby radykalna reforma wyborcza zmieniła stosunek stronnictw. Umiarkowane stronnictwa nie mogą narażać państwa na podobny eksperyment. Z tego powodu oraz dla poparcia usiłowań, dążących do przewrotu, istniejących w tej mierze stosunków, zgodzono się na postawienie nowych pozytywnych zasad dla zmiany prawa wyborczego. Minister protestuje przeciw insynuacyi dwóch mowców, jakoby akcya rządu w sprawie reformy wyborczej była tylko pozorną, tudzież przeciwko podburzaniu mas i wciąganiu korony do dyskusyi. Muszę szczególnie odeprzeć twierdzenie, jakoby poprzednia reforma wyborcza była do pewnego stopnia reformą wyborczą Korony i że posiadające klasy i ich polityczni przedstawiciele zjednoczyli się w tej Izbie, aby tę reformę wyborczą obalić i stworzyć taką reprezentacyę, jaka odpowiada ich socyalnym interesom klasowym. Korona jest za rozszerzeniem prawa głosowania i za polityczną reprezentacyą klas pracujących i sądzi, iż leży to w interesie państwa, aby dążności robotników były skierowane na legalne tory. Ale za treść, za formę i za wymiar pewnego projektu reformy wyborczej jest zawsze odpowiedzialny tylko każdoczesny rząd i obecny rząd musi stanowczo zaprotestować przeciw temu, aby w dyskusyę i agitacyę co do treści tego lub owego projektu wyborczego mięszano Koronę. Przedłożone przez rząd zasady nowej reformy wyborczej krytykowano w niektórych klubach bardzo surowo. Rząd jednak niema powodu wskutek tego ustępować ze stanowiska, jakie zajął po należytej rozwadze. Stworzenie nowej grupy wyborczej dla robotników nie jest ani potwornością ani nowością, ale uzupełnieniem faktycznie istniejącego systemu. Tej nowej grupie, której siła podatkowa jest bardzo słaba, nie można przyznawać zbyt wielkiej liczby mandatów, aby nie zmienić stosunku sił grup dotychczasowych. Rząd pragnie stanowczo reformy wyborczej. Rząd jednak jest przezorny i nie forsuje tego dzieła, bo wie, iż w tak trudnej kwestyi nie można żądać rychłego postanowienia stronnictw. Ale obstaje przy myśli stworzenia politycznej reprezentacyi dla klas ludowych dotąd od wyboru wykluczonych, a w szczególności dla robotników przemysłowych i sądzi, że dobrze będzie, jeśli pewna liczba robotników zasiędzie w Izbie. Będą oni nam niedogodni, będą socyalnymi demokratami, będą nas gwałtownie zaczepiali i wystąpią z zarzutami przeciw całemu porządkowi społecznemu; to widzimy we wszystkich parlamentach. Ale dobre to będzie dla politycznego wykształcenia niższych klas ludowych, a szczególnie dla przemysłowych robotników, jeśli będą tu mieli reprezentantów i jeśli ci reprezentanci wejdą przynajmniej w zewnętrzny parlamentarny kontakt z naszymi reprezentantami w Izbie. Nie wierzę w natychmiastowe nawrócenie socyalnych demokratów, ale obecność ich w parlamencie przyczynić się może do złagodzenia istniejących przeciwieństw. Mówiono także, iż reforma wyborcza da się przeprowadzić tylko prostą większością. Przeciw temu oświadczam się stanowczo. Takiego wielkiego politycznego dzieła nie wypada przeprowadzać przypadkową małą większością. Do tego potrzeba większości znacznej, którąby dowodziła, że reforma jest swobodnem, wspólnem postanowieniem wszystkich decydujących czynników w Izbie i którąby dawała rękojmię powodzenia i pokoju w kraju.

Przechodząc następnie do grawaminów czeskich, zaznacza minister, iż Młodoczesi w kwestyi narodowościowej i językowej zajmują tak odporne stanowisko, iż o wzajemnych ustępstwach nie można poważnie mówić. Zarzuty przeciw Namiestnikowi Czech, przeciw twardej i absolutnej administracyi w tym kraju, nie są usprawiedliwione. Zapewne muszą być tam czasami zarządzone ostrzejsze środki policyjne, bo tego wymaga sytuacya obecna. Niech zapanują tam spokojniejsze stosunki, a wówczas i te zarządzenia ustaną. Najniesprawiedliwszym jest zarzut, jakoby rząd obecny pałał nieprzyjaźnią ku narodowi czeskiemu, jakoby nic nie czynił dla kultury i dobrobytu tego kraju. Świeżo wniósł minister handlu ustawę, według której ma być zbudowaną w Czechach sieć kolejowa kosztem przeszło 20 milionów. Rząd zajmuje się obecnie spełnieniem długoletniego życzenia narodu czeskiego, a mianowicie sprawą utworzenia szkoły malarskiej w Pradze, która ze znaczniejszymi kosztami jest połączoną. Rząd sądzi, że utrzymanie tak znakomitych malarzy, jacy szczęśliwie właśnie teraz skupili się w Pradze i utworzenie szkoły malarskiej, leży w interesie kraju i w interesie Austryi.

Rząd stoi wobec gwałtownej i wrogiej opozycyi. Ale z drugiej strony oświadczenia, szczególnie wczorajsze, skoalizowanych stronnictw, wzmacniają w nim przekonanie, że obecna kombinacya parlamentarna ma w sobie wiele siły żywotnej i stanowi postęp ku lepszemu. Koalicya trzech wielkich stronnictw nie jest łatwą, ale zaufanie do niej z czasem wzmacniać się będzie. Akcya bowiem z października r. 1893 była zewnętrznie związana z pewnymi wypadkami, ale była ona zarazem przejęciem pełnych odpowiedzialności zadań ze strony tych mężów, którzy wówczas współdziałali. Nie chodziło tylko o chwilowe zażegnanie parlamentarnego kłopotu, ale raczej o poważne, z uczuciem odpowiedzialności połączone postanowienie spróbowania, czy w Austryi przy wspólnem porozumieniu rozstrzygających wielkich czynników politycznych, które wszystkie przejęte są w równym stopniu austryackim patryotyzmem i zachowawczem przekonaniem, nie byłoby możliwem postawienie na silnej podstawie całego publicznego życia, parlamentarnych stosunków i administracyi. Wogóle opinia publiczna dobrze przyjęła tę myśl. Są wprawdzie poszczególne partye, które ze zgrozą i namiętnością przeciw niej występują, ale my wytrwamy i nie damy się odstraszyć tak skrajnemi groźbami, jakie wypowiedział tu jeden z mowców, iż ludność czeska wystąpi najnieprzyjaźniej i najnamiętniej przeciw wojsku i przeciw każdemu, kto nie nosi cywilnego ubrania. Jestem też przekonany, iż przynajmniej większa część ludności czeskiej nie jest przejęta podobnie namiętnemi ideami przeciw wojsku, do którego należą jej właśni synowie i polityczne stanowisko opozycyjne umie pogodzić z uznaniem i sympatyą dla cesarskiej armii w jej własnym kraju. Z dotychczasowych naszych rezultatów nie jesteśmy nie zadowoleni. Poprostu nieprawdą jest, jakoby ten rząd wywołał stagnacyę. Sprawy parlamentarne posuwają się szybciej naprzód. Wreszcie zaznaczam raz jeszcze, iż złączenie się trzech wielkich stronnictw nie zawiera w sobie żadną miarą wykluczenia po za koalicyą stojących mniejszych i innych grup. Nikogo nie wykluczamy, a tych, którzy w patryotycznej pracy chcą się złączyć z tak zwanemi wielkiemi stronnictwami — a na szczęście takie grupy są już w tej Izbie — powitamy z radością. Mamy nadzieję, że to koło rozszerzać się będzie, gdyż nie zamknięcie, nie wyłączność, ale rozszerzenie wspólnej politycznej pracy jest podstawą całej nowej kombinacyi, przy której wszyscy z najlepszemi siłami stać chcemy. (Żywe oklaski. Mowca odbiera powinszowania od ministrów i od wielu posłów).

Dep. **Kaiser** oświadcza w imieniu niemieckiej partyi narodowej, iż ona głosować wprawdzie będzie za budżetem, aby nie tamować prawidłowego ruchu administracyi państwowej, ale tego wotum nie należy tłomaczyć w tym duchu, jakoby partya zmieniła swoje stanowisko wobec rządu. Przy uchwalaniu funduszu dyspozycyjnego zajmie partya opozycyjne stanowisko. Mowca ubolewa, że przywódca lewicy nie odparł roszczeń o utworzenie słowiańskiego gimnazyum w Cylei. Jeśli nie ma być zbudowaną wieża babilońska, to nie może być mowy o zupełnem równouprawnieniu wszystkich języków. W publicznem życiu, w urzędzie i w armii musi być jeden język państwowy, a tym może być tylko język niemiecki. Mowca żąda większej swobody dla zgromadzeń i stowarzyszeń, oraz swobody prasy i możliwie największego rozszerzenia prawa wyborczego, sprawiedliwego rozdzielenia mandatów, a w szczególności zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich. Następnie wyszczególnia szereg spraw, które przedewszystkiem powinny być w parlamencie załatwione. Partya mowcy spełni swój obowiązek i reprezentować będzie interesa narodu, jeżeli jednak ta Izba wytrwa dalej w swej dotychczasowej bezpłodnej działalności, lud straci cierpliwość i zawoła wreszcie: precz z tą Izbą.

Dep. Klucki wnosi zamknięcie dyskusyi. Dep. Vaszaty żąda skonstatowania stosunku głosów.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi został uchwalony 82 przeciw 20 głosom. Jeneralnymi mowcami wybrani: Herold *(contra)*, a Menger *(pro)*.

Dep. **Herold** omawia wywody ministra skarbu i zwraca się przeciw politycznemu stanowi posiadania. Oświadczenie rządu o potrzebie utrzymania stosunku sił stronnictw dowodzi, iż obecny rząd jest rządem partyjnym, którego zadaniem musi być utrzymanie pewnych partyj i ich politycznego stanu posiadania. Zamiast dawnych wyrazów „umiarkowane“ i „podtrzymujące państwo“ stronnictwa, użył minister teraz nagle wyrazu „rozstrzygające partye.“ Dwaj reprezentanci stronnictw koalicyjnych wczoraj właściwie nie powiedzieli nic więcej nad to, iż nie porzucając swoich zasad, mają jeszcze zaufanie do rządu koalicyjnego. Skromnym jest rząd, który zadawalnia się oświadczeniem popierających go stronnictw, iż dotąd, a więc po czterech miesiącach istnienia gabinetu, nie straciły jeszcze do niego zaufania. Narodowe równouprawnienie polega na tem, aby każdy naród miał prawo swego języka używać w życiu publicznem. Z boleścią widzimy, jak w Czechach język czeski bywa wypierany. Jak długo w życiu publicznem nie zostanie przeprowadzonem językowe równouprawnienie, tak długo nie można myśleć o zmianie usposobienia w Czechach. Obecnemu obrazowi niezadowolonego czeskiego ludu przeciwstawia mowca przyszły obraz zadowolonego ludu i pyta, któryż mąż stanu i patryota nie powinienby dążyć do wytworzenia tego drugiego obrazu? Każde ministerstwo rozbiło się o kwestyę czeską, a to samo już dowodzi, iż Czechy stanowią żywotny punkt Austryi, są czynnikiem tworzącym i utrzymującym państwo. Cóż chce rząd zrobić z kwestyą czeską? Czy ma jaki plan? Czy ma może na wzór Benedeka jaki tajny plan? Jeżeli raz wystąpimy z Rady państwa, to nie dostaniecie tu już żadnego Czecha. Staroczeska partya wyraźnie na pewnem zgromadzeniu oświadczyła, iż spekuluje na to, że nasza partya się rozleci, że przezorniejsze z niej żywioły połączą się ze Staroczechami, aby rozbić obecną koalicyę i przywrócić starą większość. Niebezpieczeństwo to nie jest takie wielkie, gdyż jest niemożliwością, aby Staroczesi tu się dostali. Nie jestem optymistą i nie wierzę, iż koalicya już w roku się rozbije. Żyć ona będzie dłużej i żyć musi w interesie państwa. Musi ona przynajmniej tak długo żyć, aż pokąd się lud nie przekona, iż taka koalicya jest prostą niemożliwością. My możemy czekać, gdyż nie jesteśmy tak chciwymi koncesyj. Z użyczenia nam jakiejś kolei lub szkoły nie wyciągniemy żadnych politycznych konkluzyj. Jest to niemoralność polityczna, jeśli się zmienia przekonania polityczne za koncesye w materyalnej i kulturnej dziedzinie. (Oklaski na ławach Młodoczechów).

Dep. **Menger** polemizuje z Młodoczechami, którzy nie żądają równouprawnienia, lecz utworzenia nowego państwa i zapewnia, iż Niemcy, jeśli raz weszli w koalicyę, to danego słowa dotrzymają wiernie i lojalnie. Do utworzenia koalicyi istniał między innemi także ważny i znaczący powód. W ostatnich dziesiątkach lat powstała europejska sytuacya, która szczególnie członków skoalizowanych partyj, a mianowicie liberalnych Niemców i Polaków zmusza do oględności, do energicznego poświęcenia się państwu i do pojednawczości. U naszych granic powstało państwo, którego wzrost, którego wielkość, którego rozwój ze względu na liczbę ludności i finansową siłę, niestety, mniej bywają obserwowane przez europejskich mężów stanu, aniżeli na to zasługują. To państwo weszło w pewne przeciwieństwo do trójprzymierza i połączyło się z innem bardzo potężnem państwem, zamieszkałem przez dzielny naród. Tem są głównie zagrożone trzy elementa: Polacy, liberalni Niemcy i wreszcie wszystko, co jest rzymsko-katolickiem. Podstawą akcyi rosyjskiej jest właściwie siła ekspanzywna prawosławnej cerkwi i Rosya uważa się za głównego przeciwnika rzymsko-katolickiego Kościoła. Prawda, że koalicya wymaga zaparcia się i przezwyciężenia się, ale potrzebne ono jest, gdy chodzi o wielkie interesa wspólnej nowożytnej cywilizacyi. W naszej partyi niema nikogo, ktoby wykroczył przeciw zasadzie koalicyi. Takiej lojalności muszą jednak i Niemcy żądać. Mowca ubolewa nad zajściami w sprawie gimnazyum w Cylei i zastrzega się stanowczo przeciw naruszaniu politycznego stanu posiadania.

Referent dep. **Szczepanowski** zastrzega się przedewszystkiem przeciw insynuacyi Pacaka, który usiłował pociągnąć paralelę między ekscesami w Krakowie podczas uroczystości Kościuszkowskiej, a znanymi wypadkami w Pradze. Taka paralela jest niewłaściwą. Cała opinia publiczna w Galicyi ubolewała nad tymi ekscesami i jednomyślnie je potępiła, podczas gdy dziś jeszcze o praskich wykroczeniach w Izbie mówi się w tym duchu, iż są one wprawdzie potępienia godne, ale jednak stanowią symptom tego wzburzenia, jakie koniecznie musiały wywołać pewne akta rządu. Podobnych słów nie wypowiedzieli Polacy i dlatego wszelka analogia jest zupełnie wykluczona. Mowca polemizuje z wywodami niektórych mowców, a w szczególności odpiera twierdzenie Vaszatego, jakoby Staroczesi utorowali drogę obecnemu ministrowi skarbu. Jeżeli był kto w tej Izbie, kto utorował drogę ministrowi skarbu, to był nim właśnie Vaszaty i jego przyjaciele. Kto rozbił żelazny pierścień? Vaszaty i jego przyjaciele. Kto umożliwił obecną sytuacyę? Vaszaty i jego przyjaciele. Oto duch, co zawsze przeczy, co chce złego, a tworzy dobre. A do tego dobrego należy i koalicya. Jako członek stronnictwa, które się zawsze zaliczało do autonomistycznych, muszę z największem zadowoleniem podnieść, iż ostatnie czasy, a mianowicie okres, odkąd rząd koalicyjny jest u steru, przyniósł autonomistycznym pojęciom bardzo znaczne zdobycze. Projekt kolei lokalnych polega na znacznem rozszerzeniu zakresu działania sejmów krajowych. Ważną zdobyczą jest to, iż ogólnie uznaną została konieczność lepszego wyposażenia autonomicznego zarządu pod względem finansowym. Zapytywano mnie niedawno, wiele autonomii ma Galicya. Nie zapuszczałem się w definicye paragrafów i odpowiedziałem krótko: Przed 30 laty posiadała Galicya autonomii za 300,000 złr., a obecnie za 12 milionów, gdyż za pierwszą kwotę wówczas, a za drugą teraz sprawowane bywają zadania naszego autonomicznego zarządu. Program kwestyj, które czekają załatwienia, a co do których wszystkie partye mają równe zapatrywania, jest tak obfity, iż na długi czas nasza działalność może być zaabsorbowaną. Uprawnienie nowej ery, konieczność wciągnięcia nowych klas ludowych do naszej pracy, uznaję w zupełności, ale stara era ma jeszcze pewne restancye, do których załatwienia przedewszystkiem należy przystąpić. Wówczas dopiero utworzy się grunt, na którym nowa budowa będzie mogła powstać. Załatwienie projektów podatkowych, ustawodawstwa cywilnego i ustawy karnej i kilka innych spraw należy do najpilniejszych. Możnaby twierdzić, iż z załatwieniem tego zadania odpadnie konieczność koalicyi. Sądzę jednak, iż jeśli spostrzeżemy, że przy załatwieniu najważniejszych spraw i zadań państwowych działamy harmonijnie i coś zdziałać możemy, wówczas doda nam to otuchy do podjęcia nowych zadań. Mniemam, iż harmonia wielkich stronnictw istnieć będzie nadal i że nie słowami, ale czynami okażemy, co zdziałać możemy. W tych czynach powinna spoczywać siła koalicyi. (Żywe oklaski. Mowca odbiera powinszowania od ministrów i od kilku posłów).

Po mowie dep. Szczepanowskiego odroczono dalsze rozprawy o godz. 6 wieczorem. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Popieranie przez kraj budowy kolei niższo-rzędnych.

Lwów 8 kwietnia.

(X) W celu ułatwienia akcyi kraju w zakresie popierania budowy kolei niższorzędnych, a zarazem w celu uchronienia stron interesowanych od zwłoki w odnośnem postępowaniu, tudzież od ewentualnych zarzutów i zawodów, uznał Wydział krajowy za stosowne objaśnić jak najszersze w kraju koła interesowanych co do toku postępowania, jaki wynika z ustawy krajowej o popieraniu kolei niższorzędnych, dla uzyskania poparcia ze strony kraju. W tym celu wydał Wydział krajowy instrukcyę dla zamierzających starać się o poparcie przez kraj budowy projektowanych kolei niższorzędnych w myśl ustawy krajowej z roku 1893, dołączając do tej instrukcyi zestawienie przepisów administracyjnych, tyczących się projektowania kolei lokalnych. Instrukcyę tę rozeszle Wydział krajowy do wszystkich wydziałów powiatowych, starostw, Izb handlowo-przemysłowych, instytucyj i korporacyj — a strony interesowane będą mogły u tych władz i instytucyj otrzymać wydaną przez Wydział krajowy instrukcyę.

Wskazówki, w instrukcyi tej zawarte, dzielą się na dwie części. Część pierwsza odnosi się do wypadków, w których osoby, starające się o przyprowadzenie kolei lokalnej do skutku, same przygotowują odnośne projekty i przeprowadzają potrzebne w tym celu czynności. Część druga odnosi się do wypadków, w których strony interesowane udają się do Wydziału krajowego z prośbą o wygotowanie projektów i przeprowadzenie potrzebnych czynności, za zwrotem wynikłych ztąd dla funduszu krajowego kosztów.

W pierwszym z powyższych wypadków zamierzający starać się o finansowe przez kraj poparcie budowy projektowanej linii kolei lokalnej winni co najmniej równocześnie z przedstawieniem ministerstwu handlu operatów, złożyć Wydziałowi krajowemu, na stały tegoż użytek, dokładną kopię każdego operatu, a każda część składowa operatu ma być albo równolegle w polskim i niemieckim, albo tylko w polskim sporządzona języku. Do operatu dołączone być mają:

1) Wyjaśnienie i uzasadnienie głównych zadań i celów projektowanej kolei, tudzież korzyści, jakich spodziewać się z niej można dla interesów miejscowych i gospodarstwa krajowego. Przytem przedstawić i umotywować należy, czy kolej projektuje się tak dla ruchu towarowego, jak osobowego, czy tylko dla osobowego, lub towarowego i wymienić ważniejsze zakłady gospodarcze, przemysłowe, górnicze i t. p., które niewątpliwie w znacznej mierze skorzystałyby z przewozu po szynach kolei projektowanej.

2) Oznaczenie obszaru, który z uwzględnieniem istniejących dróg oraz najbliższych kolei żelaznych, siłą stosunków miejscowych i przy zastosowaniu proponowanych stóp taryfowych dla najważniejszych rodzajów towarów, zasilać będzie niewątpliwie ruch projektowanej kolei.

3) Wykazanie i należyte uzasadnienie minimalnego ruchu towarowego, na jaki dla projektowanej kolei z wszelkiem liczyć można prawdopodobieństwem. W wykazach tych podane być mają szczegółowo główne przynajmniej rodzaje produktów i towarów, oraz kierunek ich przebiegu po szynach projektowanej kolei z każdej i do każdej stacyi.

4) Najwyższe dla głównych rodzajów produktów i towarów stopy taryfowe na projektowanej kolei lokalnej, przy którychby takowa odpowiednie jeszcze dla odnośnych okolic przedstawiała korzyści.

5) Podobnie jak dla ruchu towarowego, wykazanie i należyte uzasadnienie spodziewanego ruchu osobowego i proponowanej taryfy osobowej.

6) Obliczenie prawdopodobnych dochodów surowych *(brutto)* z wykazaniem odnośnych stóp taryfowych jednostkowych.

7) Co się tyczy eksploatacyi projektowanej linii, podać należy maksymalny ciężar brutto pociągu i szybkość, z jaką przy przyjętym typie lokomotyw taki pociąg może być po największych zaprojektowanych wzniesieniach prowadzony; podać prawdopodobny koszt utrzymania kolei w ruchu bądź we własnym zarządzie przedsiębiorstwa, bądź w zarządzie kolei państwowych; wreszcie podać właściwe koszta budowy i urządzenia projektowanej kolei.

8) Ponieważ jednym z pierwszych celów badania przedłożonych Wydziałowi kraj. projektów, jest ocenienie, czy i o ile do danej linii mógłby lub powinienby być zastosowany tańszy typ budowy i eksploatacyi bez uszczerbku dla ekonomicznych potrzeb okolicy, a to w celu podniesienia ile można rentowności projektowanej kolei, przeto projektanci winni gruntownie uzasadnić, o ile wobec miejscowych stosunków ekonomicznych i potrzeb handlowych, natury przewidywanych transportów, gęstości ruchu, oraz spodziewanych dochodów kolei, nie byłoby możliwem zastosować do projektowanej kolei tańszego typu budowy i eksploatacyi, niż ten, który w projekcie przyjęto.

9) Do podania dołączone być mają deklaracye stron interesowanych co do ich przyczynienia się do kosztów budowy kolei projektowanej. Następnie dołączyć należy plan zebrania i sfinansowania potrzebnego kapitału; wykazać prawdopodobny kapitał nominalny w akcyach zakładowych i akcyach pierwszeństwa, oraz ewentualnie obligacyach pierwszeństwa, z obliczeniem prawdopodobnej jego rentowności.

Po zbadaniu projektu budowy kolei, Wydział krajowy oceni na podstawie przedłożonych danych i po wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej, czy ze stanowiska interesów kraju, projektowana kolej lokalna zasługuje na poparcie przez kraj, a w takim razie, w jakim rzędzie kolei lokalnych na to poparcie zasługujących, przedstawić takową może Sejmowi krajowemu. We własnym interesie stron jest — zdaniem Wydziału krajowego — wskazanem, iżby przedkładały projekta Wydziałowi krajowemu w czasie takim, któryby mu dawał możność przedstawienia Sejmowi wniosków na najbliższej sesyi po dokładnem zbadaniu projektów, a następnie wysłuchaniu opinii kraj. Rady kolejowej, której sesye odbywają się regularnie w maju i listopadzie każdego roku. Jeżeli interesowani życzą sobie już w samem projektowaniu kolei lokalnej korzystać z fachowej pomocy, jakiej użyczyć może Wydział krajowy dla przeprowadzenia potrzebnych studyów i wygotowania elaboratów, mają wnieść podanie do Wydziału krajowego, w którem wyjaśnić należy główne zadania i cele projektowanej kolei, tudzież korzyści, jakich z niej oczekiwać można dla interesów miejscowych i gospodarstwa krajowego, nadto przedstawić, jakie już zapewnione zostało przyczynienie się interesowanych do kosztów budowy i jakie jeszcze spodziewanem być może, tudzież wogóle wszystko, co dotychczas przedsięwzięto i osiągnięto w celu doprowadzenia do skutku zamierzonej kolei.

KRONIKA.

Kraków 9 kwietnia.

— **Nabożeństwo żałobne.** Staraniem Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, odprawionem zostanie w kościele OO. Reformatów we wtorek o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kardynała Ricci-Paracciani'ego, zmarłego w Rzymie przed miesiącem. Zmarły był od 9 lat protektorem Tow. św. Wincentego.

— **Zapiski osobiste.** JE. p. Filip Zaleski, prezes Koła polskiego, przybył dziś rano z Wiednia do Krakowa. — Członek Izby panów hr. Stanisław Badeni przejechał wczoraj wieczór ze Lwowa do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 12 b. m. o godz. 5 po południu.

— **Zaślubiny** p. Wacława Zaleskiego z hr. Mycielską, które mają się odbyć jutro w Krakowie, spowodowały zjazd wielu rodzin spokrewnionych i zaprzyjaźnionych z nowożeńcami. Bawią w naszem mieście od dni kilku rodzina JE. b. ministra Zaleskiego i brat jego jenerał Zaleski, dalej hrabstwo Franciszkowie Mycielscy, hr. Józefowa Krasińska z córką, p. Antoni Horodyski z żoną hrabianką Wodzicką z domu, ordynat Czarkowski, kanoniczka hrabianka Beust itd. Wczoraj odbył się wieczór u hrabstwa Adamów Krasińskich, wujostwa panny młodej. Dziś zaś wieczorem wielki raut u JE. państwa Zaleskich zgromadzi cały piękny świat krakowski w salonach Grand-hotelu.

— **Raut panien Ekonomek**, zapowiedziany na środę wieczorem w salonach pałacu Spiskiego, będzie zabawą u nas niezwykłą i zupełnie oryginalną. Instytucya panien Ekonomek jest, jak wiadomo, stowarzyszeniem pomocniczem damskiego Tow. św. Wincentega à Paulo, któremu oddaje ono znakomite usługi przez dostarczanie dla ubogich wstydzących się żebrać ubrań, bielizny i tym podobnych praktycznych przedmiotów. Nie dziw, że praktycznością będzie się odznaczać i urządzenie rautu. Ze względu na cel dobroczynny i wysoce humanitarny, państwo delegatostwo Laskowscy, znani ze swej gotowości i ofiarności, gdy chodzi o dzieło piękne i szlachetne, odstępują na ten wieczór swoje salony, do których publiczność wchodzić będzie za opłatą 1 złr. od osoby. Oprócz tego wstępnego, wszelkie inne opłaty, podatki, dodatki i naddatki są całkowicie i stanowczo wykluczone. Słowem przychodzący, nie będąc narażonym na żadne nieprzewidziane wyzyski i „niespodzianki,“ za cenę 1 złr. nabywa prawa nietylko do miłego i uroczego towarzystwa, lecz także do bufetu. Za stołami z herbatą i przekąskami honory robić będą panny Ekonomki. Wśród tego odbywać się będzie koncert orkiestry pułku 13 pod kierunkiem p. Hocka. Niewątpliwie mnóstwo osób pospieszy w tak przyjemny i mało kosztowny sposób spełnić uczynek dobroczynny.

W zaproszeniach na ten raut, których rozesłanie powierzono osobie, niedość znającej stosunki miejscowe, zaszły niedokładności. Komitet pań prosi nas o oświadczenie w jego imieniu, że każdy zaproszony imiennie nietylko ma prawo przyjść z rodziną, ale nawet jest to bardzo pożądanem, jakkolwiek wyraźnie dodać to słowo w niektórych listach zaniedbano. Mamy nadzieję, że zaproszeni nie zechcą się formalizować, i uznają łaskawie, że są wypadki, w których dobry cel uświęca niedostateczne środki.

— **Z teatru.** Jutro grany będzie po raz drugi *Wzór mężów* i dodany będzie obrazek jednoaktowy: *Dzienniczek Justysi* Józefa Kościelskiego; w sztuce tej odbędzie się drugi debiut panny Natalii Truskowskiej. Inne role odegrają pp. Wolska, Śliwicki i Zboiński Mar. Artyści nasi próbują obecnie najnowszą komedyę Michała Bałuckiego p. t.: *Bajki*; główną rolę w tej nowości odegra p. Wojnowska. Równocześnie z *Bajkami* ukaże się jednoaktowy dramat Ad. Staszczyka *Kościuszko w Petersburgu*.

— **Z krakowskiego Towarzystwa prawniczego.** We środę dnia 11 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali radnej m. Krakowa zebranie Towarzystwa prawniczego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie o nowych ustawach krajowych i państwowych, przedstawi Dr Schoen. 2) Z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego (konferencya w Hadze od 12—27 września 1893 r., spór między Grecyą i Rumunią o spadek Ewangelikosa Zappy), referat prof. Dra Kasparka. Zapraszamy szanownych członków Towarzystwa, aby się licznie zechcieli zgromadzić. *Kasparek* sekretarz.

— **Związek małżeński** zawartym został w sobotę w Krakowie między p. Bronisławem Czernym, synem p. Wincentego i Kazimiery z Girtlerów, a panną Maryą Truskolaską, córką p. Kazimierza Truskolaskiego, urzędnika Tow. ubezpieczeń, i Maryi z bar. Krause. Ślub odbył się o godz. 11 przed południem w kościele OO. Kapucynów, poczem rodzice panny młodej podejmowali grono gości weselnych, przeszło 40 osób liczące. Podczas wykwintnego śniadania posypały się toasty, między którymi wyróżniały się przemówienia stryja pana młodego, p. Kazimierza Czernego, starszego inspektora kolei państwowych i wuja panny młodej, p. Rongier. Wieczorem nowożeńcy odjechali do Góry Ropczyckiej, gdzie p. Czerny mieszka, jako dyrektor dóbr sędziszowskich hr. Potockich.

— **Pogoda kwietniowa** powinna sprzyjać robotom miejskim około uporządkowania plantacyj i ulic. Tymczasem nie widzimy wcale, aby Magistrat cokolwiek zarządził w tej mierze. Kurz i brud zalega ścieżki i bruki, a przecież czystość i porządek są głównemi warunkami hygieny i estetyki każdego miasta. Kraków stanowi pod tym względem niepożądany wyjątek.

— **Doroczne zebranie** krakowskiej Izby adwokackiej, zapowiedziane na sobotę d. 7 b. m. nie odbyło się z powodu braku kompletu. Po długiem oczekiwaniu rozeszli się bezskutecznie zebrani członkowie Izby.

— **Zebranie ogólne** członków komitetu i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pojutrze we środę dnia 11 b. m. o g. 11 przed południem, po nabożeństwie, odprawionem o godz. 10 w kościele św. Marka. Na porządku dziennym, jako najważniejszy punkt obrad znajdują się wnioski komitetu Towarzystwa w sprawie projektu rządowego do ustawy o stowarzyszeniach zawodowych oraz o włościach rentowych. Ze względu na tę ważną dla rolnictwa krajowego sprawę, przybyć mają na posiedzenie naszego Towarzystwa reprezentanci lwowskiego Towarzystwa prezes ks. Adam Sapieha i wiceprezesi pp. Stanisław Stadnicki, Dr Tadeusz Pilat i Stanisław Brykczyński.

— **Święcone** odbyło się wczoraj w sali cechu rzeźników krakowskich i było połączone z wieczorkiem Kościuszkowskim. Salę ozdobiono zielenią i kwiatami, w przyległym zaś pokoju ustawiono portret Kościuszki, malowany na płótnie, a ofiarowany przez artystę-malarza p. Stanisława Woyneko Tomkiewicza. P. Armółowicz, starszy cechu wraz z wydziałem podejmowali ze znaną gościnnością członków wraz z rodzinami i przybyłych gości a podczas uczty wychylono szereg toastów.

— **Robotnicy gazowni miejskiej** wraz z urzędnikami złożyli dzisiaj w administracyi naszego dziennika kwotę 100 złr., zebraną drogą dobrowolnych składek centowych z przeznaczeniem na restauracyę katedry na Wawelu. Podnosimy z uznaniem ten dowód ofiarności naszych warstw robotniczych na cele narodowe, tembardziej, że składki te zbierane są wytrwale od roku 1889 i jak się dowiadujemy przysporzyły już ogółem funduszowi restauracyi katedry 260 złr.

— **Mianowania.** Minister spraw wewnętrznych zamianował rządowego koncepistę Klaudyusza Matuszewskiego komisarzem policyi na Bukowinie.

— **Dar honorowy.** We Lwowie zawiązał się komitet, który zbiera składki na dar honorowy dla X. Arcybiskupa Issakowicza. Wczoraj zaś udała się do tego księcia Kościoła deputacya Rady miasta Lwowa, złożona z pp. prezydenta Mochnackiego, wiceprezydenta Marchwickiego i pierwszego delegata Michalskiego i wręczyła mu dyplom honorowego obywatela miasta Lwowa.

— **Ojciec św.** przyjmował we czwartek na posłuchaniu prywatnem księżnę Marcelinę Czartoryską, dalej księcia Marcelego Czartoryskiego z żoną i ks. Konstancyę Salm-Salm.

— **Stypendyum.** P. Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi przemyskiej w kwocie rocznych 130 złr. Wincentemu Zalewskiemu, uczniowi VI klasy gimnazyum w Przemyślu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Tarnowa uchwaliła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe JE. ks. Marszałkowi kraj. Eustachemu Sanguszce.

— **Order.** Najj. Pan pozwolił komenderującemu XI korpusu ks. Windischgrätzowi na przyjęcie pruskiego orderu „Czarnego Orła.“

— **Z armii.** Najj. Pan zamianował jenerał-majora Edwarda Metzgera, komendanta 60 brygady piechoty, komendantem domu inwalidów w Wiedniu, przenosząc go zarazem w stan spoczynku i nadając mu

charakter jenerał-porucznika *ad honores* z uwolnieniem od taksy. Pułkownik Lud. Wiener, komendant 15 p. p., mianowany komendantem 60 brygady piechoty, a pułkownik jeneralnego sztabu Karol Reznicczek, komendantem 15 p. p. Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani: Józef Marynowski 11 p. uł. i Samuel Obst 30 p. p. Starszym lekarzem mianowany Józef Tokarski 41 p. p. Intendent wojskowy X korpusu Karol Kunz przeniesiony w stan spoczynku. Zastępcami lekarzy asyst. mianowani: Stan. Ciechanowski 13 p. p. i Lud. Vajda 36 p. p. Praktykantem weterynaryjnym mianowany Dyon. Janowicz 9 p. drag. Oficyał prowiant. Franciszek Güttler przeniesiony z Josefstadu do Lwowa, prakt. rach. Jan Szemin ze Lwowa do Kataro.

— **Losowanie posagów**. W sobotę w południe odbyło się we Lwowie w wielkiej sali radnej Wydziału krajowego losowanie trzech posagów z fundacyi Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, przeznaczonych dla biednych, moralnie prowadzących się dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. W bieżącym roku wynosiły posagi po 251 złr. Losowanie przeprowadziła komisya, w której skład wchodzili: ze strony Wydziału krajowego pp. Antoni Jaxa-Chamiec, zastępca Marszałka krajowego, i wicesekretarz Wydziału Karol Kucharski, ze strony zaś rządu starosta Stanisław Czerwiński. Posagi przypadły w udziale: Apolonii Bryłkowskiej z Barysza, powiatu buczackiego, Magdalenie Szkrabko z Barysza, pow. buczackiego, i Juliannie Pelczar z Korczyny, pow. krośnieńskiego.

— **Posłuchanie** Podczas czwartkowych posłuchań publicznych przyjął Cesarz między innymi: prof. uniwersytetu lwowskiego i posła do Rady państwa hr. Pinińskiego, oraz kanonika gr. kat. kapituły lwowskiej X. Bieleckiego.

— **Rewizya trasy**. Ministerstwo handlu zarządziło na podstawie projektu, przedłożonego przez posła do Rady państwa Dra Karola Lewakowskiego, przeprowadzenie rewizyi trasy dla projektowanej wąskotorowej kolei lokalnej z Rzeszowa przez Dynów, Grabownicę, do zakładu kąpielowego Rymanów. Komisya rozpocznie swą czynność 23 b. m. o godz. 9 przed południem w starostwie w Rzeszowie, a następnie odbędzie się 24 b. m. o godz. 9 przed południem w urzędzie gminnym w Błażowej, o godz. 4 po południu w urzędzie gminnym w Dynowie, dnia 25 b. m. o godz. 10 przed południem w Jabłonce, o godz. 4 po południu w Bukowie, i dnia 26 b. m. o godz. 10 przed południem w zakładzie kąpielowym w Rymanowie. Interesowani mogą zarzuty przeciw projektowi lub swe życzenia w tej mierze wnosić ustnie lub na pismie w czasie komisyi.

— **Bank dla krajów koronnych**. Dnia 7 b. m. odbyło się w Wiedniu jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów tego banku pod przewodnictwem gubernatora hr. Ludwika Wodzickiego. Uchwalono dywidendę w kwocie 14 złr. Występujący członkowie Rady nadzorczej Otto baron Bourgoing, Maks. hr. Montecuccoli-Laderchi i Jan hr. Stadnicki, zostali ponownie wybrani.

— **Banda oszustów**. Jak wiadomo z onegdajszego telegramu, policya wiedeńska odkryła operującą od roku 1884, a złożoną z kilku osób bandę oszustów, której szefem był niejaki Schapira z Galicyi, indywiduum karane już kilkakrotnie. Oszuści wysyłali z Londynu do osób w Galicyi listy z propozycyą nabycia fałszywych rzekomo not austryackich, rubli i innych papierów wartościowych po cenie o 20 względnie 37 procent niższej od wartości nominalnej, istotnej. Tych, którzy znęceni łatwym zyskiem, odpowiadali na listy, ściągano podstępnie do Rotterdamu, z różnych miast niemieckich, gdzie ich obdzierano w sposób wyrafinowany z pieniędzy, przywiezionych na zakupno rzekomych falsyfikatów. Bliższe szczegóły manipulacyi tej bandy opisuje *Fremdenblatt* w sposób następujący: Adresat w Galicyi otrzymywał propozycyę zgłoszenia się pod następującymi adresami: 1) W. M. Kohn, Londyn, Nr. 8 Steinsby Road Poplar E. lub 2) B. Seligor Buckle, Londyn, St. Building 10 Dor Nr. 8, albo 3) Roman Herz, Londyn 66 Finsbury, Paerment London. Czasami jednak wskazywano także inne adresy. Skoro ten lub ów adresat dał się złowić na propozycyę, wówczas według „reguł" przedsiębiorstwa, musiał zarazem zażądać dostarczenia „stuffu" (Stofftowar) — i tem samem już sam był skrępowany tak, że policyi zawiadomić nie mógł. Propozycya była bowiem tak sprytnie stylizowana, że adresat, któryby z nią poszedł do policyi, wyglądał sam już jako współwinny. Owóż skoro adresat zgodził się na propozycyę, wówczas zaproszono go, ażeby w celu zakupna fałszywych not przybył osobiście do Londynu lub do Rotterdamu i wziął z sobą parę tysięcy guldenów. Ażeby tem skuteczniej go omamić, oszuści posyłali mu wzór falsyfikatu świetnie wykonanego, który jednak jeszcze nie był satynowany. Okazało się atoli, że „wzór" ten rzekomy był zawsze prawdziwym banknotem, któremu przez odprasowanie lub w jakiś sposób chemiczny odejmowano połysk i tak przedstawiano jako falsyfikat. Oszuści bowiem nie mieli zamiaru fałszowania pieniędzy, lecz przez sfingowanie fałszerstwa podstępnie obdzierać łatwowiernych. Kiedy taki „złowiony" udał się w drogę, to najczęściej zatrzymywali go wspólnicy bandy w Rotterdamie (w hotelu pod Złotym kotem), gdzie naprzód badali, czy przybysz ma istotnie przy sobie pieniądze i czy nie ma styczności z policyą. Skoro badanie wypadło pomyślnie, wtedy występował na widownię szef akcyi wspomniany Schapira i sam badał ponownie ofiarę. Kiedy uznał ją za „dojrzałą", wówczas sprowadzano biedaka do jakiejkolwiek spelunki najgorszego rodzaju i tam dokonywano transakcyi, przy przedsięwzięciu wszelkich środków ostrożności i napędzając ofierze ogromnego strachu, mówiąc mu, żeby się spieszył, bo policya nadejść może i t. p. Schapira odbierał naprzód pieniądze od przybysza, starannie je przeliczywszy, poczem w pośpiechu ogromnym wręczał mu pakiet — w okamgnieniu znikał, gdyż w tejże chwili jawili się „detektywi" (wspólnicy Schapiry za agentów policyjnych przebrani). Oszuści mieli jeszcze rozliczne inne „metody" operacyi — których wynikiem było zawsze to, że Schapira miał pieniądze, a oszukany uciekał z pakietem, w którym, jak się później przekonywał, były z wierzchu i u spodu banknoty a we środku papier czysty, przykrojony do formatu banknotów.

Po dłuższem śledztwie w tej sprawie zostały aresztowane przez policyę wiedeńską, berlińską i rotterdamską następujące indywidua: Nachum Schapira, rodem z Gorzkowa w Galicyi, lat 43, handlarz towarów galanteryjnych, karany już 18 miesięcznem więzieniem za fałszowanie pieniędzy; 2) Roman *recte* Adolf Herz, robotnik w fabryce skór, lat 50, rodem z Częstochowy; 3) Maurycy Baumgartner, lat 38, rodem z Drohobycza; 4) Kapiel Moritz Feiger (występujący pod nazwiskiem Alfred Morris), rodem z Preszkowa w Królestwie, lat 27, kupiec; 5) Majer Adelstein, lat 35, z Botuszan w Rumunii, fabrykant wody sodowej i 6) Sara Sellinger, żona Schapiry, lat 40.

— **Policya warszawska** śledzi gorliwie za sprawcami złośliwego figla, którym — jak donoszą nam z Warszawy — od kilku dni bawi się cała stolica. Dokoła placu Saskiego, gdzie, jak wiadomo, na wniosek Hurki, wystawiona ma być kosztem czterech milionów rubli cerkiew prawosławna, sterczą płoty odgraniczające miejsce przeznaczone na budowę. Wyjazd Hurki z Warszawy, wyjazd prawdopodobnie już ostateczny i niepowrotny, wzbudził w mieszkańcach Warszawy nadzieję, że cerkiew, na którą dotąd, pomimo najgorliwszych usiłowań, zdołano zebrać zaledwie ćwierć miliona, nie przyjdzie do skutku i zamiar Maryi Andrejewny spełznie na niczem. To też szczerze się bawiono, kiedy nazajutrz rano po wyjeździe jenerał-gubernatora, wszyscy przechodzący wzdłuż Krakowskiego przedmieścia mogli wyczytać na płocie budowy wielki napis czarnemi literami: „Tu są parcele do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość na miejscu!"

— **Ks. Kantakuzen-Speranskij**, dyrektor departamentu obcych wyznań przy ministeryum spraw wewnętrznych, miał nagle umrzeć w swych dobrach. Wiadomość tę podaje *N. fr. Presse* w telegramie z Petersburga. *Kölnische Ztg* również w telegramie z Petersburga donosi, iż ks. Kantakuzen-Speranskij niebezpiecznie zachorował w Arcachon we Francyi, dokąd wyjechał za urlopem na czas nieokreślony. Na swem stanowisku odznaczał się ks. Kantakuzen wielką bezwzględnością w wykonywaniu obecnego systemu rządowego względem Kościoła katolickiego i innych „obcych wyznań" w granicach państwa rosyjskiego. Kiedy wieści doszły cara o wypadkach w Krożach, upoważnił tenże ks. Kantakuzena do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. Ks. Kantakuzen, zjednany — jak twierdzą powszechnie — przez jenerał-gubernatora Orżewskiego widokami na nabycie pewnych dóbr ziemskich, zdał carowi sprawę w sposób tendencyjny, przychylny dla gubernatora kowieńskiego, a zgodny z zamysłami Orżewskiego. Tymczasem cała ta zakulisowa historya doszła do wiadomości cara, dzięki — jak zapewniają — otwartości ober-policmajstra petersburskiego von Wahla. Ks. Kantakuzen-Speranskij otrzymał wskutek tego urlop na czas nieograniczony, co uważać należy za całkowite usunięcie go z dotychczasowego stanowiska.

— **Nekrologia**. We Lwowie zmarł w 63 roku życia Wincenty **Lewicki**, em. radca wyższego sądu krajowego, ojciec posła do Rady państwa Dra Witolda Lewickiego. Na dwa dni przed zgonem, jak doniósł telegram z Wiednia, otrzymał ś. p. Lewicki tytuł i charakter radcy dworu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 10 b. m.: *Wzór mężów*, komedya w 3 aktach Alb. Vallabrègue'a, a zakończy *Dzienniczek Justysi*, komedya w 1 akcie J. Kościelskiego.

— Dnia 8 kwietnia piękna pogoda; termometr od +2·6 doszedł do +14·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7-ej rano dnia 9 kwietnia stan jego był 731·50 mm., termometru +6·2 C. Wiatr północny.

We wtorek dnia 10 kwietnia: św. Ezechiela proroka

Z TEATRU.

(*Wzór mężów* — komedya w trzech aktach Albina Vallabrègue, przełożona z francuskiego przez C. Danielewskiego, wprowadzona na scenę przez p. Lubicza).

Przyzwyczaliśmy się oceniać współczesną farsę francuską według zupełnie odrębnych prawideł, które są do pewnego stopnia wprost sprzeczne z głównemi zasadami komedyi i dramatu. W utworach tego rodzaju tolerujemy wszelkie niedorzeczności i nielogiczności pod warunkiem, żeby były okupione zabawnemi sytuacyami, żywym dyalogiem i jaskrawymi dowcipami. Zapatrywania te nie są oczywiście zupełnie zgodne z estetyką sztuki dramatycznej, ale bez nich należałoby farsie francuskiej odmówić racyi bytu. Z drugiej strony przyznać trzeba, że zabawianie słuchaczy utworami, pozbawionemi zupełnie treści, jedynie za pomocą szeregu epizodów, bardzo luźnie ze sobą powiązanych wymaga wiele humoru i wiele zręczności. O stronie moralnej lepiej zamilczeć. Pod tym względem chcąc tolerować farsę, należy się uzbroić w wielki zasób pobłażliwości i wyrozumiałości. Spróbujmy opowiedzieć treść *Wzoru mężów* p. Vallabrègue'a, jakkolwiek nie sądzimy, aby nam to się zupełnie udało. Przedsięwzięcie jest cokolwiek ryzykowne i wymaga wiele ostrożności, ale obowiązki sprawozdawcy nie zawsze są łatwe. Teofil Malivaud z Cahors (p. Przybyłowicz) jest „pierwszym mężem Francyi", gdyż nietylko oszukuje swoją żonę Aurorę, utrzymując lekkomyślne i kosztowne stosunki z piękną Klementyną, ale czyni to tak zręcznie, że jest uważanym przez Aurorę za ideał cnoty małżeńskiej i przywiązania. Jeżeli jednak Aurora (p. Wojnowska) jest tak dziwnie zaślepiona w swym mężu, za to zięcia swojego, Alfreda Jouvelin, podejrzywa ciągle najniesłuszniej o różne zdrady i niewierności. Podejrzenia te zmieniają się w pewność, wskutek nieostrożności pięknej Klementyny (p. Leszczyńska), która wyznacza swemu „dudusiowi" tj. Teofilowi schadzkę — przez telefon. Aurora, która w nieobecności męża stała przy telefonie, jest przekonaną, że „dudusiem" jest nikt inny, tylko jej niegodziwy zięć i postanawia bezzwłocznie ukarać jego zdradę, chwytając go na gorącym uczynku. Dla wykonania tego zamiaru pędzi do Klemetyny, niosąc z sobą dla przekupienia tej panny obraz Meissoniera. Spieszy tam również Alfred (p. Lubicz), który chce nieporozumienie wyjaśnić, i Teofil, oburzony przeniewierstwem swej przyjaciółki. Oczywiście wszyscy spotykają się u Klementyny. — Nie próbujemy wyjaśnić czytelnikom, dlaczego Aurora zastaje tam swego zięcia bez surduta, a Klementynę w negliżu niezmiernie wymownym, w jaki sposób Klementyna unika nieprzyjemnej kolizyi pomiędzy swymi dwoma „przyjaciołmi," każąc każdemu z nich odgrywać wobec drugiego rolę swego ojca, jakich wreszcie podstępów używa, aby obu nietylko przekonać o swej niepokalenej wierności, ale jeszcze uzyskać od nich podwyższenie swych dochodów — opowiemy tylko rezultat tych wszystkich komplikacyi. Alfred potrafił przekonać żonę o swej niewinności, ale jego teściowa szuka dalej prawdziwego przyjaciela Aurory i zaczyna jednak podejrzywać, że nim może być „wzór mężów." Teofil rzeczywiście przyznaje się do winy wobec żony, córki i zięcia; następuje gwałtowna scena: Aurora chcę mu za karę odebrać kasę, ale zaledwie pozostają sam na sam, „wzór mężów" przybiera pozę bohaterską i oświadcza że dla dobra i spokoju rodziny poświęcił się i wziął na siebie winę zięcia. Rozczulona Aurora pozwala mu przepędzać w Paryżu corocznie dwa miesiące bez siebie. Wiemy już jak użyje tych wakacyi poczciwy Malivaud.

Taka jest mniej więcej treść ostatniej premiery. Nie daje ona wcale wyobrażenia o sztuce, której cała wartość polega na epizodycznych scenach, niekiedy bardzo zabawnie ułożonych. — W ogólności jednak farsa p. Vallbrègue'a nie grzeszy zbytkiem dowcipu; prawda, że najlepsze, ale najdrastyczniejsze koncepta, wykreśliła niemiłosierna cenzura. Humor „wzoru mężów" polega na skomplikowanych sytuacyach; figury są nakreślone z grubsza, po części karykaturalne, dlatego może śmieszne. Farsa ta wymaga, jak wszystkie francuskie utwory tego rodzaju, gry niezmiernie ożywionej i nieustannego ruchu na scenie. Tych zalet nie miało sobotnie przedstawienie. Najlepiej może pojęła charakter sztuki p. Wojnowska, która już ma wyborną tradycyę francuskich teściowych. P. Zboiński, który odegrał epizodyczną rolę Thibaudiera, adwokata i przyjaciela Klementyny, wnosi zawsze na scenę niezmiernie sympatyczną naturalność i niewymuszoność, gdyby jeszcze odrobina szarży, jego kreacya byłaby doskonała. P. Lubicza widzimy tak często w tak ważnych i wielkich rolach, że niepodobna wymagać, aby każdą z nich odmiennie opracował. Jego Alfred był zupełnie przyzwoity, ale cokolwiek szablonowy. Rolę Klementyny oddano p. Leszczyńskiej; w personalu naszego teatru niemamy artystki odpowiedniej do tej roli. P. Leszczyńska odegrała ją dobrze, ale bez należytej elegancyi i „pikanteryi." Scena z Alfredem przy zdejmowaniu szlafroczka, była bardzo przyzwoita, ale mało charakterystyczna. Pani Bednarzewska, jako Leonia, była tak bierna i tak ładna, jak tego wymagała jej rola. Wspomnieć nareszcie trzeba p. Koźmin jako sympatyczną subretkę. Przedstawienie sobotnie rozpoczęło się zbyt późno, a skończyło się zbyt wcześnie. *B.*

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 27 lutego b. r. odbyło się posiedzenie komisyi antropologicznej, na którem sekretarz prof. R. Zawiliński zdawał sprawę z wycieczki etnologicznej, odbytej ubiegłego lata na Węgry w powiat czadczański. Dla ograniczenia obszaru ludności polskiej w dorzeczu Kisucy czynił sprawozdawca dalsze wycieczki w kierunku zachodnim i południowym i doszedł do rezultatu, że to ludność tego samego polskiego typu, co opisana w zeszłym roku ludność Skalitego, jednak większym wpływom Słowaczyzny podległa. Sprawozdawca poznał zwyczaje domowe Skaliczan i zebrał nieco pieśni; tą drogą spodziewa się zebrać pewien całokształt podań, wierzeń, wyobrażeń i t. p. Prof. Malinowski L. złożył komunikat o piśmie obrazowem, przedstawiając okaz podobnego pisma, dostarczony mu niegdyś przez architekta p. Zarębę. Eks. Dr Majer składając przewodnictwo, odczytał pismo, w którem, skreśliwszy dzieje komisyi i czekające ją zadania, przedstawił zarazem podeszły swój wiek, jako wielką do skutecznego przewodnictwa przeszkodę. Przewodniczącym komisyi wybrano prof. Dra Jana N. Baudouina de Courtenay.

Następnie na wniosek JE. Dra Majera postanowiono i nadal wybrać dwu sekretarzy do dwu głównych działów komisyi. Wybrano więc dla działu archeologiczno-antropologicznego prof. Dra K. Kostaneckiego a dla działu etnologicznego prof. R. Zawilińskiego.

Ostatnie wiadomości.

Watykański korespondent wiedeńskiej *Polit. Corresp.* pisze z Rzymu pod datą 5 b. m., co następuje: Encyklika Papieża do polskich biskupów wywołała żywe zainteresowanie nietylko ze względu na jej właściwy przedmiot, lecz także i z uwagi na obecne ogólne położenie europejskie. Sądzą z wielu stron, że skutki pewnych międzynarodowych wypadków ostatnich czasów, które nie zmieniły wprawdzie z gruntu znamion sytuacyi, lecz w każdym razie bardzo istotnie na nie wpłynęły, dadzą się odczuć także do pewnego stopnia w manifeście papieskim. Tak wybitny umysł, jak Leona XIII, nie mógł przeoczyć wysokiej doniosłości zbliżenia pomiędzy Niemcami a Rosyą. Papież, jako polityk realny, musiał uważać za rzecz wskazaną wzięcie do pewnego stopnia w rachubę owego pomyślnego ukształtowania się stosunków pomiędzy cesarstwem północnem a mocarstwami centralnemi. Mniemają, że nader życzliwy ton, w którym encyklika mówi o rządzie austryackim i niemieckim, jest symptomem tego właśnie rodzaju. Niektórzy widzą w odnośnych ustępach wprost wyraz zbliżenia się Watykanu do obu wymienionych państw; dla poparcia tego poglądu przytaczaną bywa okoliczność, że Papież, przyjmując niemieckiego ambasadora ks. Reuss pod czas jego ostatniego pobytu w Rzymie, znalazł sposobność wyrażenia się w bardzo sympatycznych słowach o cesarzu Wilhelmie II. Oprócz tego zwracają tu uwagę na to, że Papież w ostatniej encyklice przeprowadził pewnego rodzaju paralelę pomiędzy monarchami Rosyi, Austryi i Niemiec i posunął ich niejako na bliższy plan w perspektywie Watykanu. Zestawiwszy razem wszystkie te komentarze, w tutejszych kołach przypuszczają ogólnie, że Papież także ze swojej strony pragnie poprzeć zbliżenie pomiędzy Rosyą a środkowo-europejskiemi mocarstwami i do pewnego stopnia nawet do zbliżenia tego się przyłączyć. W dalszej konsekwencyi tych zapatrywań nasuwa się samo przez się pytanie, czy stanowisko, przypisywane w tych argumentacyach Papieżowi, pociągnie za sobą zmianę w stanowisku Watykanu wobec Francyi. Pod tym względem uchodzi za rzecz pewną, że dobrze rozważone zasady, któremi się Papież kierował ze względu na stanowisko Kościoła wobec wewnętrzno-politycznych stosunków we Francyi, pozostaną także i na przyszłość decydującemi. Natomiast, ciągle wychodząc z powyżej rozwiniętych przypuszczeń, istnieje opinia, że wybitnie jednostronne frankofilskie tendencye pewnych doradców Papieża napotkają odtąd mniej niż dotychczas podatny grunt. Papież wogóle, jak sądzą, będzie dążył do tego, aby polityce Kuryi nadać neutralniejsze i bardziej niezależne, niż dotychczas, stanowisko.

Z Warszawy piszą nam:

Pogłoski o zamierzonem zamknięciu warszawskiego uniwersytetu opierają się na informacyach niedokładnych i fałszywych. Cała sprawa redukuje się do mniej znaczącego zajścia pomiędzy władzą uniwersytecką a studentami, którym chodziło jedynie o ukaranie dyscyplinarne jednego z uczniów, potępionego przez sąd koleżeński i powszechną kolegów opinię. Władze, które pierwotnie opierały się stanowczemu i manifestacyjnie wyrażonemu żądaniu uczniów, ustąpiły jednak wobec niewątpliwej słuszności i znienawidzony student został rzeczywiście ku ogólnemu zadowoleniu relegowany. Wykłady po świętach rozpoczęły się zupełnie normalnie. Ponieważ jednak sprawa przybrała zbyt wielki rozgłos, senat uniwersytecki przeto, pragnąc zapobiedz na przyszłość zbyt manifestacyjnemu narzucaniu woli uczniów zwierzchności, rozwinął śledztwo w kierunku zbadania, kto właściwie wywołał ruch wśród młodzieży uniwersyteckiej i kierował ogólną manifestacyą. Śledztwo nie przynosi żadnych wyników i sprawę należy uważać za prawie ukończoną.

Telegramy własne „Czasu".

Brzesko 9 kwietnia. Komitet przedwyborczy powiatowy brzeski, zawiązany celem przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa z kuryi większej własności powiatów bocheńskiego, brzeskiego i wielickiego postawił dziś jednomyślnie kandydaturę p. Zdzisława Włodka na posła i takową postanowił popierać.

Gostkowski, przewodniczący komitetu.

Wiedeń 9 kwietnia. *Montagsrevue* twierdzi, iż zamknięcie rachunkowe za rok przeszły wykazuje tylko 5 milionów zwyżki, a więc znowu o 2 miliony mniej, niż roku poprzedniego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 kwietnia. Cesarz powrócił wczoraj wieczorem z Wels.

Wiedeń 9 kwietnia. Cesarz przyjmował w południe na prywatnej audyencyi 23 książąt Kościoła, biorących udział w konferencyach biskupich.

Polit. Corresp. donosi, że cesarz udaje się do Budapesztu dnia 22 b. m.; cesarzowa, która tego samego dnia udaje się do Lichtenegg, przybędzie do Budapesztu dnia 24 b. m.

Praga 9 kwietnia. Pogrzeb Schmeykala odbył się uroczyście, przy nader licznym współudziale ludności. W wybitej kirem sali kasyna niemieckiego, gdzie spoczywały zwłoki, zgromadzili się liczni dostojnicy, reprezentanci władz, deputowani i posłowie sejmowi. Między innymi byli obecni minister skarbu Dr Plener, namiestnik hr. Thun, prezes senatu hr. Kuenburg i wielu innych. Nad trumną zabrał głos minister Plener. Był zmarły — podniósł między innemi mowca — przywódcą Niemców w Czechach w każdej potrzebie i w każdej walce. Był on doradcą w codziennem życiu. Jego oględność, jego wiadomości i zdolności były skarbcem dla każdego okręgu, dla każdej gminy i dla każdego zosobna. Umiał on lud organizować politycznie i politycznie reprezentować. Był on nietylko przezornym mężem politycznym niemieckiego ludu w Czechech, lecz zarazem wielką postacią w całem publicznem życiu Austryi. Następnie przemawiali Schlesinger w imieniu niemieckich deputowanych i Forchheimer w imieniu kasyna niemieckiego i wszystkich niemieckich stowarzyszeń. O godzinie 10 rano wyruszył olbrzymi pochód udekorowanemi żałobnie ulicami, wśród honorowego szpaleru na dworzec kolei. Złożono razem około 600 wieńców ze wszystkich części kraju.

Czeska Lipa 9-go kwietnia. W pogrzebie Schmeykala wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. Całe miasto jest żałobnie przystrojone. Nad trumną przemawiali: Russ, Knoll, Strache, Weitlof i burmistrz Bartel. Mowcy, podnosząc wielkie zasługi zmarłego, wyrażali głęboki smutek z powodu niepowetowanej straty. Przy spuszczaniu trumny do grobu rozległy się salwy karabinowe i uderzono w bębny.

Buda-Peszt 9 kwietnia. Partya liberalna przyjęła nader przychylnie do wiadomości wywody prezesa ministrów Wekerlego, który stwierdził, że przewodniczący Izby deputowanych w sprawie pogrzebu Kossutha wykonał ściśle uchwały Izby, a rząd uwzględnił wszystkie, najdalej idące wymagania pietyzmu. Zapowiedziane przeto w dziennikach wycieczki opozycyi przeciw przewodniczącemu Izby i rządowi, są pozbawione wszelkiej podstawy. Gdyby kwestye te pozostawały nadal na porządku dziennym, byłoby to sprzecznem z należnym pietyzmem i dobrem powszechnem.

Abbazia 9 kwietnia. Krąży pogłoska, iż cesarz Wilhelm wyraził w depeszy do cesarzowej niemieckiej swoje szczególniejsze zadowolenie z podróży do Wenecyi i zapowiedział na dzień dzisiejszy powrót do Abbazii.

Wenecya 9 kwietnia. Cesarz Wilhelm, król Humbert i ks. Abruzzów odbyli onegdaj wieczorem, po obejrzeniu czarodziejskiej iluminacyi na placu św. Marka, wycieczkę przez laguny aż do Lido. Wśród nieustających owacyj publiczności powrócili monarchowie do pałacu, a o godzinie 11½ udali się do swoich apartamentów.

Wenecya 9 kwietnia. Cesarz Wilhelm obecny był wczoraj przed południem na nabożeństwie, odprawionem na fregacie „Moltke." Król Humbert wysłuchał Mszy św. w kaplicy familijnej królewskiego pałacu. O godz. wpół do 12 powrócił cesarz, witany salwami armatniemi i okrzykami tłumów ludności, do pałacu królewskiego, gdzie spożył śniadanie. O g. wpół do 8 wieczorem odbył się wielki obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie wyżsi dostojnicy i naczelnicy władz. Po obiedzie nastąpi o g. 9 galowe przedstawienie w Teatro Fenice.

Wenecya 9 kwietnia. Obiad dworski, który się odbył wczoraj, był nader ożywiony. Na placu św. Marka zgromadzone tłumy urządziły owacyę na cześć monarchów. Cesarz niemiecki odjeżdża dzisiaj.

Wenecya 9 kwietnia. Cesarz w towarzystwie króla włoskiego i księcia Abruzzów odpłynął na pokładzie statku „Moltke" przy salwach z dział i dźwiękach hymnu niemieckiego. Król Humbert i ks. Abruzzów odprowadzali cesarza aż do kanału Malamocco. Król odjeżdża wieczorem do Florencyi.

Wenecya 9 kwietnia. Król Humbert wyjeżdża jutro z Wenecyi do Florencyi, dokąd tego samego dnia przybędą z Rzymu: królowa Małgorzata i ks. Neapolu, aby odwiedzić królowę angielską. We środę powrócą królestwo włoscy i ks. Neapolu do Rzymu.

Rzym 9 kwietnia. Według doniesienia ajencyi Stefaniego, otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych depeszę z Zanzibaru z wiadomością, że ks. Eugeniusz Ruspoli, syn syndyka Rzymu i znany badacz kraju Somali i górnego biegu Juby, d. 4 grudnia 1893 r. zabity został przez słonia. Karawana jego przybyła onegdaj do Zanzibaru.

Madryt 9 kwietnia. Arcyks. Stefania odjechała onegdaj na pokładzie yachtu „Trieste" z Palmy (Majorka).

Madryt 9 kwietnia. Banda niemających zajęcia robotników splądrowała sklepy piekarskie w Kordobie. Gubernator przy pomocy żandarmeryi przywrócił porządek.

Madryt 9 kwietnia. Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia króla pozbawione są wszelkiej podstawy.

Madryt 9 kwietnia. Minister sprawiedliwości konferował z Canovasem o projekcie ustawy przeciw anarchistom. Canovas przyrzekł swoje poparcie.

Zofia 9go kwietnia. Ponieważ na wybicie 15 mil. srebrnych monet nie uczyniono żadnej korzystniejszej oferty, utrzyma się przy dostawie Bank węgierski dla handlu i przemysłu, jako pierwszy oferent. Zatwierdzenie układu przez radę ministrów jest, jak utrzymuje *Swoboda*, niemal zapewnione.

Konstantynopol 9 kwietnia. Hotel Angleterre spłonął dzisiaj w nocy doszczętnie. Z osób nikt nie zginął.

Nowy Jork 9 kwietnia. Strejk trwa dalej. Wczoraj 200 kobiet, uzbrojonych w kije, wypędziło z fabryki w Lamout pracujących robotników. Policya nie odważyła się strzelać do kobiet.

W Petersburgu (stan Virginia) nastąpiła eksplozya w fabryce materyałów wybuchowych. 11 osób jest zabitych, 7 rannych.

Buenos-Ayres 9 kwietnia. Powstańcy zająć mieli miasto Rio Grande. Armia ich składa się z 6000 żołnierzy; posiada broń i środki żywności. Statki „Aqwidaban" i „Republica" krążą po za linią strzałów armatnich.

Buenos-Ayres 9 kwietnia. Pogłoski o zajęciu miasta Rio Grande nie sprawdziły się. Według depeszy z Rio de Janeiro, armia Peixota opanowała ponownie Kuritibę.

Od Administracyi „Czasu."

Na mszę fundacyjną w katedrze krakowskiej za duszę ś. p. Józefa Łepkowskiego złożyła pani Jerzmanowska 2 złr.

Na rodzinę litewską złożono pod lit. J. W. 5 złr.

Na odnowienie katedry na Wawelu złożyli robotnicy gazowni miejskiej wraz z urzędnikami z dobrowolnych składek 100 złr.

Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich nadesłali ze swoich oszczędności Janinka, Henio, Jadwinia i Julcia z Jasła 2 złr. 50 c.

Dla wnuczki po siostrze Kościuszki złożono pod lit. M. U. 40 cent.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 kwietnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	98	60	Anglobank	152	25
„ srebrna „	98	35	Union	268	—
4% złota	119	20	Bankverein	130	25
4% koronowa	97	95	Akcye Länderbank	253	60
Akcye ban. austr.-w.	1014		„ kol. Kar. Lud.	216	75
„ kredytowe	354	90	„ „ lwowsko-czerniow.	283	—
Londyn	124	80	„ „ połudn.	107	75
Napoleony	9	92½	Elbethal	265	—
Dukaty	5	80	Nordbahn	2945	
Marki	61	12½	Staatsbahn	337	60
4% Renta węg. kor.	95	15	Alpin	68	10
4% „ „ złota	118	10	Akcye tytoniowe	214	50
Losy prem węg.	153	—	Ruble	134	62
Losy tureckie	62	50			

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin 9 kwietnia.

Banknoty austr.	163	60	4% Listy likw. pols.	64	70
Krótki Wiedeń	163	50	Renta włoska	76	20
Banknoty ros.	220	—	Akc. austr. kred.	213	75
5% Listy zast. pols.	—	—	Ultimo Ruble	220	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca: Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (498-2-)

(921)

Za duszę ś. p.

Julii z Różyckich

Zakaszewskiej

odprawioną będzie

Msza święta

w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej,

we wtorek dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 9 zrana.

ROWER w bardzo dobrym stanie, mało używany, jest do sprzedania. — Wiadomość w składzie rowerów **St. J. Wójcikiewicza w Krakowie** przy ulicy Szewskiej. (897-1 3)

Administracyę

realności, zakładów kąpielowych i t. d. przyjmie emerytowany urzędnik skarbowy. Wiadomość u właściciela realności przy ulicy Sławkowskiej Nr. 27 w Krakowie. (911 1-2)

Fotel dla osoby słabej,

prawie nieużywany, jest do sprzedania. — Wiadomość ul. Dietla 101, I. p. (910 1-3)

Prawdziwy amerykański

Koński ząb

„VIRGINIA“

JUŻ OTRZYMAŁ HANDEL

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

(898 1 3)

KARNIÓW,

majątek ziemski, w powiecie Krakowskim położony, z bardzo dobrą glebą, będzie sprzedany przez publiczną licytacyę dnia **12go kwietnia b. r.** o godzinie 10ej w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. (895)

Małżeństwo!

Panie i panowie chcący zawrzeć związki małżeńskie mogą się z zaufaniem udać do pani **Róży Kornitzer w Budapeszcie,** Waitznerg. 64. — Objaśnienie za 25 c. w mark. list. Dyskrecya zapewniona. (906)

Pożyczki pieniężne

uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami na (905)

osobisty kredyt,

O. ROSENZWEIG, Budapeszt, Nefelejtsgasse Nr. 7.

Korespondencya niemiecka.

Józef Goldman i Getter

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 5,

wyrabia: Płyty cementowe, Rynny betonowe, Muszle pod rynny, Schody betonowe, Płyty gzymsowe, Doły kloaczne. Rezerwoary betonowe, Przepusty, Kanały. Mostki, Betonowania: podwórzy, chodników, stajen, magazynów, piwnic itd.; **ma na składzie:** Cement. Wapno hydrauliczne, Gips, Rury steingutowe, Płyty steingutowe, Płyty izolacyjne, Papę, Szyfer, Dachówkę, Zlewy kuchenne, Pisoiry, Zamknięcia pisoirowe, Zamknięcia kanałowe,

EXICCATOR. 896-1 10)

Zakład leczenia zimną wodą

St. Radegund

w Styryi, dwie godziny od kolejowej stacyi Graz.

Wspaniałe położenie w górach wpośród obszernych lasów świerkowych. Łagodny wzmacniający klimat. Wyborna woda do picia. Wygodne mieszkania w 22 domach i willach. Przystęp. ceny. Rocznie 900 gości.

Pora leczenia trwa od I kwietnia do połowy listopada.

Bliższa wiadomość o metodzie leczenia, wskazówkach, innych stosunkach i cenach zawarta w prospekcie, który na żądanie (bezpłatnie) przysłanym zostanie. (839)

Dr. Gustaw Novy, właściciel zakładu. **Dr. Gustaw Ruprich,** kierownik zakł.

Kamerdyner,

Polak, rozumie mowę francuzką i niemiecką, poszukuje miejsca. Adres pod lit. **S. J. D. poste restante Tarnów.** (863 3-4)

Dobra lokacya kapitału.

Piękny bardzo zdrowy pobyt w okolicy z mieszanym językiem.

Majątek leśny

3300 morg w Galicyi, na granicy Szląska od Bielska-Biały 40 kilom., jest do sprzedania za **275.000 zła.** Ładny pięknie położony **zamek,** bardzo obszerny **park, dom dla oficyalistów,** wielkie budynki gospodarcze, **domy dla robotników** w dobrym stanie, mały przemysł z siłą wodną. Dobre polowanie, miejscowość miasteczko, stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna, lekarz, apteka. Zapytania bez pośrednictwa pod literami **E. Z. 1121** przyjmuje **Otto Maass w Wiedniu, I/1.** (832-2 3)

Pierwsza Komunia święta.

Pamiątkowe obrazki, książeczki, różańce, medaliki,

od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze, **po najtańszych cenach,**

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (793 4-6)

Bryndzę

wiosenną otrzymał handel **EDMUNDA KLIMKA** w Krakowie, linia A-B. (865 4-10)

Bronisł. Ustyanowiczowa,

akuszerka i masażystka,

przeprowadziła się z ulicy Gołębiej na **Jagiellońską l. 9, I. p.** (902-3-10)

W Prądniku Czerwonym

jest od 1 maja **do wydzierżawienia** nowy amerykański **młyn wodny.** — Bliższa wiadomość u **OO. Dominikanów w Krakowie.** (867 3 3)

Z Księstwa Poznańskiego.

Rządca, żonaty, liczący lat 40, obecnie na posadzie, posiadający chlubne świadectwa, który tylko w słynnych gospodarstwach praktykował — i może każde podupadłe gospodarstwo podnieść do najwyższej kultury — poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca b. r. Adres: **J. Janik, Kurcew pr. Kotlin, Posen.**

(869-3-5)

WIOSENNE I LETNIE

kapelusze

nadeszły już

DO NOWEGO MAGAZYNU

Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)

w Krakowie,

ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro.

(788-11)

Kółko Rolnicze

w Krynicy

poszukuje zaraz praktykanta do handlu towarów mięszanych. — Zgłoszenia na ręce zarządu. (860-3-3)

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

telefon Nr. 112,

poleca: Nasiona buraków pastewnych oberndorfskich, eckendorfskich i Mamuthów 80% kiełkujących, złr. 1·30; Trawy mieszanki i Rajgrasu angielskiego po 75 ct. za kilogram i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe po zniżonej cenie. — Cebulki i korzenie zimotrwałych kwiatów, jakoto: Tuberosy, lilie złote nakrapiane różowo i czerwono i białe, mieczniki, begonie (ukośnice), goździki, phloksy zimotrwałe w bardzo pięknych i różnych odmianach, dzwonki, niezapominajki i wiele jeszcze innych; wielki dobór roślin doniczkowych. — Przyjmuje zamówienia na **bukiety** i **wieńce.** (808 6-10)

Piegi,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.

Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (447-12-20)

Cognac

stary, destylowany z **wina własnego chowu,** dostarcza **opłatnie** 4 butelki za 6 zła., 2 litry za 8 zła., **młody** 2 litry za zła. 4·80, **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (68-22-52)

Dla starszych i młod. mężczyzn!

Najlepiej zastępują kopaiwę-kubeby, perły santalowe i wszelkie inne lekarstwa.

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/II., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. HELLERA,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (49-12 18)

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice pod PSZCZYNĄ (Pless) O. S.

Stacya kolei Wrocław-Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w kąpielach.

Otwarcie 15 maja, zamknięcie 1 paździer. Ogólne miejscowe i **solankowe kąpiele parowe, natryski, wziewania, mięsienie,** elektryczne opatrywania. **Wody mineralne.** Kefir. Karty jazdy w porze letniej z Wrocławia i Brzegu ważne na 45 dni. **Rozsyłka świeżych wód mineralnych, zgęszczonej żoły, soli żoł., mydła żoł. i pastylek.** — Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela, również rozsyła prospekta darmo i opłatnie (840-1-6)

Zarząd kąpielowy.

GORSETY DAMSKIE

znane ze swej dobroci, z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich oraz paryskich poleca (795 7-50)

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECINNE

jedwabne, pół jedw. i wełniane, Fil d'ecosse, Fil de perse, we wszystkich kolorach i wielkości mu zawsze na składzie i w wielkim wyborze poleca

Magazyn strojów i konfekcyj damskich Maryi Prauss

*w **Krakowie,** ul. św. Anny L. 3 (dawny hotel „Victoria“), 1. piętro.*

DONIESIENIE.

Z dniem 1 kwietnia b. r. **otwartą zostanie przy placu Maryackim pod Nr. 9 filia wyrobów powroźniczych Pierwszej krajowej Fabryki lin konopnych i drucianych Karola Wałkowińskiego w Krakowie,** ul. Pędzichów Nr. 17.

W filii mej, którą otwieram dla wygody Szan. Publiczności, PP. Inżynierów, Budowniczych i Agronomów przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty w zakres sztuki powroźniczej wchodzące, oprócz tego można otrzymać artykuły gotowe wszelkiego rodzaju n. p. **szpagat, postronki, liny transmisyjne** do wszelkich maszyn, które na miejscu zostaną przez montera uskutecznione, **liny do wierceń kanadyjskich z włókna Manilla,** liny druciane okrągłe i płaskie, liny do budowli i górnictwa, liny promowe, pasy konopne dubeltowe **(Paternoster). — Cenniki na żądanie wysyła opłatnie.** JP. (809-5-)

Fabryka odznaczona 3 srebrnemi medalami przez c. k. Ministerstwo Handlu z Wystaw krajowych.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, na gniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (17 18-)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Nowości na suknie

również

GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE

POLECA NA SEZON OBECNY

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie, ul. Grodzka 13. Telefon Nr. 43.

Zamówienia na kostiumy i konfekcyą damską wykonywa się spiesznie.

Próbki na żądanie. (796-3-6) **Ceny umiarkowane.**



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamkniętą jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym w **Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austr.-węgierskiego państwa.** (163 18-18)

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz.

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu, III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane.

Zarząd cegielni parowej

MAURYCEGO BARUCHA

w Łagiewnikach

zawiadamia PP. Architektów, Budowniczych i Szan. Publiczność, że magazyny swoje zaopatrzył w piece wyborowe, tak białe, jak kolorowo glazurowane, kominki i kuchnie, które po cenach umiarkowanych sprzedaje.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę ręczn-oprasowaną, maszynową podwójnie prasowaną i ogniotrwałą.

Zwraca szczególną uwagę na **dachówkę żłobkowaną falcowaną,** odznaczającą się wytrwałością i praktycznością, którą już z ułożeniem na dachu sprzedaje.

JP. (720-4-11) **Zarząd.**

Łubin niebieski,

100 kilogramów po 6 złr. w. a. z odstawą do Krakowa albo Zabierzowa, ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Aleksandrowice poczta Liszki.** (904-2 2)

Galicyjskie akcyjne

Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,

poleca

DO OBECNEGO ZASIEWU:

Buraki pastewne olbrzymie;
Marchew pastewną olbrzymią białą i pomarańczowo żółtą;
Koniczynę szwedzką, czerwoną i białą;
Esparcetę;
Tymotkę;
Kukurudzę amerykańską „Koński ząb“, „Virginia“;
Kukurudzę węgierską „Koński ząb“;
Kukurudzę „Pignoletto“;
Kukurudzę „Cinquantino“;
Lucernę oryginalną francuską i węgierską;
Rajgras angielski, włoski i francuski;
Mięszankę traw gazonowych: (876 4)
Owsy w szlachetnych gatunkach;
Żyto jare i **pszenicę jarą.**

Wszelkie maszyny rolnicze.

Nawozy sztuczne.

Poszukuję dzierżawy łąk 50—100 morgów

na dłuższy czas, zdatnych do melioracyi, blisko kolei. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ pod literami **W. W. 866.** (866-3-10)

Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel! powiada stare przysłowie, które słusznie mogę zastosować do mego zakładu, gdyż wskutek zakupna za gotówkę olbrzymich zapasów towarów i tanich kosztów, mogę też tanio sprzedawać. Próbki dla prywatnych darmo i opłatnie, obszerne zbiory prób dla krawców na koszt.

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj, sukna na bilard i stoliki do gry, nakrycia na powozy, pakłaki,** także nieprzemakalne, na **ubrania mysliw., materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. i t. p. **Tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany towar sukienny,** a nie tanie **łachy,** które nie wartają **pracy krawca,** poleca (199 18 24)

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

(Manchester Austryi). **Największy skład farbr. sukna wartości ½ mil. złr.**

Rozsyłka tylko za zaliczką. Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Nasiona warzywne,

mianowicie: ziarnka ogórkowe, nasiona cebuli, pietruszki, buraków, marchwi, kapusty, cebule do sadzenia, tudzież wszelkie inne gatunki nasion warzywnych i polnych, dostarczam w najlepszym rodzaju i po najtańszej cenie. — Również wysyłam wszelką zieleniznę, kapustę, najlepsze suszone śliwki 11—12 zła. za 100 kilo, kiszone ogórki. **S. Müller, Bisenz,** Mähren.

(776-8-10)

Nakładem Księgarni

Jakubowskiego i Zadurowicza we Lwowie

wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach

Stanisława Pepłowskiego:

„Powstanie Kościuszkowskie“

Cena złr. 1·30.

Na koszta przesyłki należy dołączyć 20 ct. (890-2-3)

APTEKA

F. Gralewskiego

pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** (807-3-6)

Biuro stręczeń Pani Zaleskiej

w Paryżu,

ulica des Apennins Nr. 4 Batignolles,

zajmuje się od dawnych lat wyszukaniem guwernantek z dyplomami, pokojowych, jak również osób, którym można powierzyć zarząd gospodarstwa domowego, Francuzek i Angielek. Przyjmuje również na mieszkanie i stół Panie i Panny przybyłe dla kształcenia się w Paryżu. (421 5 6)

Zarząd dóbr Jastrząbka stara p. Czarną

rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

„Sadzonki i Nasiona leśne“

Nasiona sosny za funt = ½ kg. . . . złr. 2·—
„ świerka „ „ . . . „ —·70
Sadzonki sosny 1-let. i 2-let. silne po 45 ct. i 90 ct.
„ świerka 2-let. i 3-let. „ „ 70 ct. i 1 złr.
za 1000 sztuk. (681-9-10)

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną — sprzedaje Zarząd **Ubrzeża,** poczta **Łapanów,** po **3 złr. 50 ct. za korzec,** lub **30 złr. za 100 klgr.** (580 12 16) wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei.

Majątek tabularny Lipowce

w powiecie Przemyślańskim, obszaru 680 morgów, z czego 440 roli ornej, 80 łąk, 40 pastwisk, 10 parku i ogrodów, 110 lasu, budynki przeważnie murowane w bardzo dobrym stanie, zasiewy ozime 150 m., jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 czerwca. — Bliższych wiadomości udziela **Stanisław Rucki w Lipowcach poczta Przemyślany.** (870-2 3)

WYBOROWE GATUNKI

Pończoch

damskich i dziecinnych

z bawełny Estremadury

6-cio nitkowej (696-8-12)

i

z Fil d' Ecosse

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek główny L. 8.

Mrs EMILY REISNER,

pierwszy słynnie znany wiedeński zakład guwernantek (zał. 1860 r.) obecnie w **Wiedniu, I., Seilerstätte 19** — poleca najzdolniejsze wychowawczynie, egzamin. nauczycielki, doskonale obznajomione z językami i muzyką (z północnych Niemiec, Angielki, Francuzki), również ogrodniczki Fröblowskie, bony wprost z Francyi i Szwajcaryi sprowadzone. (851-3 9)



Piece pierścieniowe,

własnej uznanej konstrukcyi dla wyrabiania *en masse* **CEGIEŁ,** cegieł do framug, dachówek i do palenia **wapna** i cementu.

Piece dachówkowe,

austr. węg. pat. 15816/390-6. **Jedyny piec do wyłącznego wyrabiania** wielkich mas **dachówek, odsadzkówek** i t. p.

Piece zendrówkowe,

austr. węgier. pat. Nr. 15786/434-3 bezustannie pracujące, do wypalania **rur kamiennych, cegieł posadzkowych, kamieni ogniotrwałych i zendrówek** wszelkiego rodzaju. Wszelkie inne piece i urządzenia dla ruchu ceglarnego i fabryk cementu. (521-3-)

Ernest Hotop,

inżynier cegielniany,

BUDAPESZT, AEUSSERE WAITZNERSTRASSE 70.

(fabryka machin Gutjahr & Müller)

i w **Berlinie, W., Kurfürstenstrasse Nr. 122.**

Nesselsdorfskie Towarzystwo fabryczne budowy powozów

dawniej c. k. uprzyw.

nadworna fabryka powozów i wagonów

SCHUSTALA i SP.

w Nesselsdorf (na Morawach)

założona 1850 r.

Wyrabia:

Za trwałość



rzetelna poręka!

wszelkie rodzaje **powozów drogowych** od najprostszej **bryczki** do najgustowniejszych **zbytkowych ekwipaży, powozy myśliwskie, omnibusy, c. k. wozy pocztowe i c. k. wozy patentowe do przewozu mebli.**

Cenniki darmo i opłatnie (811-6-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Wielki wybór najnowszych krawatek, oraz chustki jedwabne na szyję. (2778-15-)